

Sygn. akt XVII Ka 794/16

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Siwierski

SSO Justyna Andrzejczak (spr.)

SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: prot. sąd. Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Nowym Tomyślu Tomasza Jasińskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2016r.

sprawy O. D. i Ł. N.

oskarżonych o przestępstwo z art.300§1 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i oskarżoną

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu z dnia 28 sierpnia 2015 roku sygn. akt IIK 4/15

1.zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

-oskarżonych O. D. i Ł. N. uznaje za winnych tego, iż w dniu 12 maja 2008r. w N. działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu i wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w sytuacji grożącej oskarżonemu niewypłacalności, uszczuplili zaspokojenie jego wierzycieli: M.

i B. G., którym oskarżony był winien 45.000zł, A. G., któremu oskarżony był winien 10.000zł, T. M., któremu oskarżony był winien 92.000zł, E. A. i J. A., którym oskarżony był winien 72.000zł, Ł. B. i I. N., którym oskarżony był winien 34.400zł, T. G., któremu oskarżony był winien 21.800zł, W. C., któremu oskarżony był winien 26.900zł, T. C., któremu oskarżony był winien 28.000zł, P. P., któremu oskarżony był winien 94.000 zł oraz M. B. (1), któremu oskarżony był winien 15.000zł; w ten sposób, że zawarli umowę

o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej oraz o podziale majątku wspólnego, w wyniku której O. D. stała się wyłączną właścicielką nieruchomości położonej w S. o powierzchni 0,1025 ha bez obowiązku dokonywania spłat i dopłat na rzecz oskarżonego, czym wyrządzili szkodę wielu wierzycielom, ustalając, jednocześnie iż oskarżona nie miała świadomości, że jej zachowanie wyrządza szkodę tego rzędu, tj. uznaje oskarżonego Ł. N. za winnego występku z art.300§1 i 3k.k. w zw. z art.12k.k., a oskarżoną O. D. za winną występku z art.300§1k.k. w zw. z art.12k.k.,

-obniża wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonej w pkt I wyroku do 8(ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, a jako jej podstawę wskazuje przepis art.300§1k.k,

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych

w 1/2 części za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza im opłaty: O. D. za obie instancje w kwocie 180 zł, a Ł. N. za II instancję w kwocie 180zł

Sławomir Olejnik Sławomir Siwierski Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2015 roku w sprawie II K 4/15 Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu uznał oskarżonych Ł. N. i O. D. za winnych przestępstwa z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (k. 2946 – 2948).

Apelacje od wyroku Sądu Rejonowego wnieśli: pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych (k. 3048 – 3053), obrońca oskarżonego Ł. N. (k. 3055 – 3058), obrońca oskarżonej O. D. (k. 3076 – 3101) i oskarżona O. D. (k. 3103 – 3112).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wniesione w niniejszej sprawie nie zasługiwały na uwzględnienie. Złożone środki zaskarżenia pozwolił jednak Sądowi Okręgowemu na przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia także z urzędu i dokonanie jego odpowiedniej zmiany, w szczególności w stosunku do oskarżonej O. D..

I

Apelacja obrońcy oskarżonej O. D.

Apelacja obrońcy oskarżonej O. D. zawierała w części zarzuty, które okazały się trafne. Jednakże ich uwzględnienie i tak nie mogło doprowadzić do uwolnienia oskarżonej od odpowiedzialności karnej, gdyż przeprowadzona przez Sąd Okręgowy kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia pozwoliła na ustalenie odmiennego niż przyjęty przez Sąd Rejonowy zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonej.

Przechodząc do merytorycznej oceny poszczególnych zarzutów w pierwszej kolejności odnieść się należało do tego dotyczącego bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k., której to istnienie skarżący upatrywał w uwzględnieniu przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku w opisie czynu przypisanego oskarżonym także takich pokrzywdzonych, którzy nieobjęci byli aktem oskarżenia.

Kwestia ta ściśle związana jest z teorią jedności zdarzenia historycznego w procesie karnym oraz związania Sądu meriti granicami oskarżenia. Stosownie do zasady skargowości ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Ramy oskarżenia określa natomiast zdarzenie faktyczne (historyczne), na którym zasadza się oskarżenie, a nie poszczególne elementy jego opisu, czy też wskazana w skardze kwalifikacja prawna. Stąd też zasada skargowości nie ogranicza Sądu meriti w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. Sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Oznacza to, że jedynie zdarzenie historyczne, jako opis określonych faktów z przeszłości wiąże Sąd meriti orzekający w sprawie.

Z tych względów Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska skarżącego jakoby w realiach niniejszej sprawy doprecyzowanie przez Sąd Rejonowy kręgu pokrzywdzonych stanowiło wyjście poza granice skargi objętej aktem oskarżenia. Sąd odwoławczy nie miał bowiem wątpliwości co do tego, iż została w tym przypadku zachowana tożsamość zdarzenia faktycznego (historycznego) będącego postawą skargi prokuratora. Wszakże nie doszło do sytuacji, w której to zasadniczo cały krąg pokrzywdzonych działaniem oskarżonych został zmieniony na inną grupę osób. Sąd Rejonowy ustalił jedynie, w toku prawidłowo i rzetelnie przeprowadzonego postępowania dowodowego, że do kręgu pokrzywdzonych, których dotyczy zdarzenie historyczne będące podstawą postępowania w tej sprawie, należą jeszcze dodatkowe osoby, oprócz tych wskazanych przez prokuratora.

Także ze wskazanych przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji judykatów (k. 3081) bezsprzecznie, w ocenie Sądu odwoławczego, wynika, iż wyłącznie całkowita zmiana tożsamości pokrzywdzonego kwalifikowałaby się jako wyjście poza granice oskarżenia. Dopiero więc w przypadku, o jakim wspomniano powyżej, tj. gdyby Sąd Rejonowy niejako „podmienił” całą grupę pokrzywdzonych na inną, doszłoby do naruszenia wskazywanego przez skarżącego. Z uwagi na to, że jak to podkreślił Sąd odwoławczy, w zaskarżonym wyroku jedynie doprecyzowano krąg pokrzywdzonych tymi samymi czynnościami oskarżonych podejmowanymi w ramach tego samego zdarzenia historycznego – podnoszony zarzut okazał się nietrafny.

Jako kolejne zarzuty skarżący podniósł te dotyczące naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. W tym zakresie część uwag poczynionych przez skarżącego okazała się trafna. W pierwszej kolejności zwrócił on uwagę na dowolne, bo niewynikające z żadnych dowodów zebranych w toku postępowania przed Sądem I instancji przyjęcie, iż oskarżona wyrażała zgodę na zaciąganie przez oskarżonego zobowiązań. W tym kontekście słusznie wskazał on, że lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, w szczególności wywody zawarte na str. 36 – 37 i 38, że Sąd Rejonowy w sposób ewidentny myli wyrażenie przez oskarżoną zgody na zaciągnięcie zobowiązania z wiedzą oskarżonej o zobowiązaniach, części zresztą tylko pokrzywdzonych. Dowodem zamienności rozumienia przez Sąd Rejonowy obu wskazanych okoliczności, tj. zgody oskarżonej na zaciągnięcie zobowiązania z wiedzą oskarżonej o danym zobowiązaniu, są dla przykładu ostatni akapit uzasadnienia na str. 36 i pierwszy akapit uzasadnienia na str. 37, gdzie Sąd Rejonowy zamiennie je opisuje. Niezależnie od powyższego słusznie wskazuje skarżący, że zgodnie z przepisem art. 41 § 1 k.r.o. w zw. z art. 788 k.p.c. zgoda oskarżonej na zaciągnięcie zobowiązania powinna być na piśmie i wyrażona wprost. Jak bowiem wynika z ugruntowanego stanowiska wyrażanego w doktrynie przepis art. 41 § 1 k.r.o. znajduje zastosowanie tylko wtedy, gdy małżonek zaciągnął zobowiązanie za zgodą drugiego małżonka. Należy podkreślić, że mogą być to jedynie takie zobowiązania małżonka, które wynikają z czynności prawnej. Wskazuje na to użyty w art. 41 § 1 k.r.o. zwrot „małżonek zaciągnął zobowiązanie” (w nauce prawa przez zaciągnięcie zobowiązania rozumie się powstanie zobowiązania przez czynność prawną), porównanie brzmienia art. 41 § 1 i 2 k.r.o., jak i wreszcie treść art. 787 k.p.c., stanowiącego procesową konsekwencję art. 41 § 1 k.r.o. (vide: J. Lutkiewicz – Rucińska, Komentarz do art. 41 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Lex). Udzielenie przez małżonka zgody na zaciągnięcie zobowiązania przez drugiego małżonka nie oznacza, że staje się on dłużnikiem. Dłużnikiem jest tylko ten małżonek, który zaciągnął zobowiązanie, natomiast małżonek, który wyraził zgodę na zaciągnięcie zobowiązania, ponosi odpowiedzialność za dług z majątku wspólnego małżonków. Jest to odpowiedzialność osobista ograniczona (cum viribus patrimonii), ponieważ wierzyciel nie może żądać zaspokojenia z majątku osobistego tego małżonka, który zobowiązania nie zaciągnął (vide: H. Mądrzak, Przymusowe zaspokojenie..., s. 64; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny..., t. 1, 2004, s. 566; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., 2005, s. 23). Jeżeli chodzi o formę zgody, o której mowa we wskazanym przepisie, to art. 63 § 2 k.c. tego zagadnienia nie rozstrzyga, jako że dotyczy sytuacji, w której od zgody osoby trzeciej zależy ważność czynności prawnej. Natomiast zgoda małżonka, o której mowa nie wpływa na ważność czynności prawnej, lecz na zakres odpowiedzialności małżonków z ich majątku wspólnego. Forma ta jest zatem dowolna (tak np. J. Strzebińczyk, Nowelizacja przepisów..., cz. I, s. 160; zob. J. Ignaczewski, R. Jerka, Relacje majątkowe..., s. 57; M. Nazar (w:) J. Ignatowicz, M. Nazar, Prawo rodzinne, 2012, s. 192). Jednak zgodnie z art. 787 k.p.c. co słusznie podnosi apelujący, tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko osobie pozostającej w związku małżeńskim sąd nada klauzulę wykonalności także przeciwko jej małżonkowi z ograniczeniem jego odpowiedzialności do majątku objętego wspólnością majątkową, jeżeli wierzyciel wykaże dokumentem urzędowym lub prywatnym, że stwierdzona tytułem egzekucyjnym wierzytelność powstała z czynności prawnej dokonanej za zgodą małżonka dłużnika. Może więc zdarzyć się taka sytuacja, że w świetle art. 41 § 1 k.r.o. wierzyciel będzie uprawniony do żądania zaspokojenia z całego majątku wspólnego małżonków, jednak ze względu na treść art. 787 k.p.c. nie będzie mógł tego uprawnienia zrealizować, ponieważ zgody współmałżonka dłużnika nie wykaże dokumentem urzędowym ani prywatnym (vide: A. R., Uwagi do art. 41..., s. 102). Wskazane rozważania prawne dotyczące udzielania przez oskarżoną zgody na zaciągnięte przez oskarżonego zobowiązania, w kontekście możliwości egzekwowania swoich roszczeń przez wierzycieli z majątku wspólnego oskarżonych, jednoznacznie dowodzą tego, że zgoda taka musiałaby zostać przez oskarżoną wyrażona nie tylko wprost, ale przede wszystkim w formie pisemnej (potwierdzonej bądź to dokumentem urzędowym, bądź dokumentem prywatnym) – a to ze względu na unormowanie wynikające z

przepisu art. 41 § 1 k.r.o. w zw. z art. 787 k.p.c. W okolicznościach niniejszej sprawy brak jest jednak jakichkolwiek dowodów, nawet w postaci zeznań świadków – pokrzywdzonych, nie mówiąc już o dokumencie zawierającym takie oświadczenie oskarżonej, iż wyrażała ona zgodę na zawarcie któregośkolwiek ze zobowiązań będących przedmiotem tego postępowania. Z tego względu nie można było podzielić stanowiska Sądu Rejonowego, że oskarżona taką zgodę wyrażała, a więc w ocenie tego Sądu możliwym była egzekucja z majątku wspólnego oskarżonych. Co znamienne Sąd Rejonowy nie wskazał zresztą w żadnym miejscu swojego uzasadnienia wprost na taki dokument, czy nawet zeznania któregośkolwiek ze świadków, mające świadczyć o wyrażeniu takiej zgody przez oskarżoną. W sposób ewidentny, co słusznie zauważył skarżący, Sąd Rejonowy mylił wyrażenie przez oskarżoną zgody na zaciągnięcie zobowiązania z następczą wiedzą oskarżonej o części wierzytelności pokrzywdzonych, która to wiedza faktycznie wynikała z zeznań choćby małżonków G., T. M., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1), a w przypadku małżonków A., z opinii biegłego grafologa.

W kontekście zeznań wskazanych powyżej świadków nie zasługiwał na uwzględnienie kolejny zarzut dotyczący dowolnego przyjęcia, że oskarżona w chwili zawarcia umowy o podział majątku wspólnego nie miała wiedzy, że czynność ta może stanowić działanie krzywdzące wierzycieli oskarżonego, choć ma racje apelujący, że Sąd I instancji upraszczając sobie ustalenia, ogólnie przyjął, że dotyczyła ona co najmniej części z nich. Wiedza oskarżonej o części wierzycieli oskarżonego wynikała wprost z ich zeznań, bądź jak w przypadku małżonków A. z odebranego przez nią wezwania do zapłaty. Przy czym, o ile Sąd Rejonowy oceniając zeznania poszczególnych pokrzywdzonych faktycznie mylił opisywane przez nich okoliczności dotyczące wiedzy oskarżonej o zaciągniętych zobowiązaniach, ze zgodą, co już było sygnalizowane powyżej, to jednak sama ocena tych zeznań, co do nakreślania przez pokrzywdzonych tychże okoliczności nie budziła zastrzeżeń Sądu odwoławczego. Przede wszystkim- w większości- nie była ona ani dowolna, ani nielogiczna, jak to sugerował skarżący, lecz wynikała z konkretnych okoliczności, jakie wskazywali świadkowie. Przy czym nie budziło również zastrzeżeń Sądu odwoławczego to, że świadkowie z uwagi na znaczny upływ czasu mogli opisywać nieprecyzyjnie same kwoty zaistniałych zobowiązań. Ostatecznie kwoty te udało się bowiem zweryfikować, w sposób najkorzystniejszy dla oskarżonych, na podstawie innych dowodów, o czym mowa będzie jeszcze poniżej, zaś owa nieprecyzyjność pokrzywdzonych wynikała już samego faktu, na co słusznie zwracał uwagę Sąd Rejonowy, że zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzeni dokonywali różnego rodzaju rozliczeń i zaliczeń przepływających środków pieniężnych. Natomiast, co najistotniejsze w tym kontekście, w zakresie wiedzy oskarżonej, świadkowie byli przez cały czas konsekwentni.

Analizując więc kolejno zeznania ww. pokrzywdzonych wskazać można, że M. G. podał wyraźnie składając zeznania w dniu 17 października 2008 roku (k. 62): „chcę dodać, że o całej sytuacji, o tym ile pieniędzy pożyczyłem Ł. N. wiedziała jego żona O. N., która uczestniczyła przy wszystkich rozmowach na temat tej pożyczki. O. rozmawiała z moją żoną, której powiedziała, że zwrócą nam pieniądze, kiedy tylko sprzedadzą swój dom, który budowali”. Świadek twierdzenia te konsekwentnie podtrzymywał w toku całego postępowania. Z kolei jego żona B. G. składając swoje zeznania w dniu 7 listopada 2008 roku wyraźnie wskazywała (k. 95): „w październiku Ł. N. z O. D. zapytali nas czy nie chcemy zarobić pieniędzy i że oni nam w tym pomogą. Mieliśmy im pożyczyć pieniądze, które miały być zainwestowane na giełdzie i mieliśmy na tym zarobić. (...) O fakcie, że pożyczaliśmy pieniądze Ł. N. wiedziała jego żona, gdyż była ona obecna przy rozmowach na temat pożyczania pieniędzy”. Także ten świadek konsekwentnie podtrzymywała takie swoje zeznania. W przypadku małżonków G. w ocenie Sądu odwoławczego nie było więc żadnych wątpliwości, iż oskarżona wiedziała o zaciągniętych przez oskarżonego zobowiązaniach, gdyż jak zgodnie oboje wskazali oskarżona była obecna przy wszystkich rozmowach toczonych także z oskarżonym na temat przekazywania środków pieniężnych. Ustalenia zatem Sądu I instancji w tym zakresie były prawidłowe i niedowolne.

Z kolei w przypadku T. M. wiedza oskarżonej na temat zobowiązania zaciągniętego przez oskarżonego wynika z tego, że jak wskazał wymieniony świadek składając zeznania w dniu 17 listopada 2008 roku (k. 112): „pamiętam, że kiedy Ł. dostał wezwaniu do Sądu, lub do komornika o zapłatę, wtedy przyjechał do mnie do biura do pracy w S. i był wściekły, że wniosłem sprawę do Sądu i przez to będę dłużej czekał na pieniądze. Kazał też mi żebym powiedział jego żonie, że Ł. już mi wszystko zapłacił. W tym samym dniu Ł. później zadzwonił do mnie i powiedział, że przekazuje słuchawkę żonie i mam jej powiedzieć, że Ł. oddał mi wszystkie pożyczone pieniądze. Ja powiedziałem tej kobiecie, że Ł. obiecał, że wszystko załatwi. (...) W marcu – kwietniu 2008 roku odbyła się pierwsza rozprawa Sądowa (...)”. Z zeznań tych,

które były podtrzymywane przez świadka przez całe postępowanie, jednoznacznie wynikało, że oskarżona, jeszcze przed marcem – kwietniem 2008 roku, a więc przed zawarciem umowy o podział majątku wspólnego, wiedziała także o zobowiązaniach oskarżonego względem T. M.. Nie budziła więc wątpliwości Sądu odwoławczego także wiedza oskarżonej odnośnie zobowiązań względem tego pokrzywdzonego.

W przypadku małżonków A., choć oni sami w żaden sposób nie wskazywali na to, by w rozmowach o pożyczkach uczestniczyła oskarżona, jej wiedza o zobowiązaniach oskarżonego względem tych pokrzywdzonych została bezspornie ustalona w oparciu o przeprowadzoną opinię biegłego grafologa, w której poddano analizie podpisy nakreślone na zwrotnych potwierdzeniach odbioru korespondencji dotyczącej m.in. wezwania do zapłaty skierowanego do oskarżonej (opinia biegłego z dnia 26 stycznia 2015 roku – k. 2621 – 2638). Biegły grafolog w sporządzonej opinii jednoznacznie wskazał, że podpis na zwrotnym potwierdzeniu odbioru został nakreślony przez oskarżoną. Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by kwestionować wskazaną opinię biegłego, a nie zrobił tego także skarżący.

W zakresie zobowiązań oskarżonego względem T. G. wiedza oskarżonej na temat tego pokrzywdzonego również wynikała z jego wiarygodnych zeznań, składanych podczas rozprawy w dniu 11 kwietnia 2012 roku (k. 1523 – 1524): „natomiast spotykaliśmy się w mieszkaniu państwa N. i były prowadzone pewne rozmowy, że Ł. gra na giełdzie, że dobrze na tym zarabia, że również mógłby zainwestować. Pani O. przy tych rozmowach była, przebywała w tym samym pomieszczeniu. (...) nasze rozmowy były prowadzone na budowie, kilkakrotnie przy rozmowie była pani D.. Głównie rozmawialiśmy na temat budowy domu i zwrotu, wypłacenia zysku dla mnie”. Zeznania tego świadka we wskazanym zakresie również nie wzbudziły zastrzeżeń Sądu odwoławczego, podobnie jak i instancji.

Odnosząc się natomiast do wiedzy oskarżonej w zakresie zobowiązań oskarżonego względem W. C., to z wiarygodnych zeznań tego świadka składanych podczas przesłuchania w dniu 8 grudnia 2008 roku jednoznacznie wynika, że: „w dniu 30 listopada pożyczyłem Ł. w gotówce jeszcze 15.500,00 złotych miało to miejsce w domu u Ł. N., przy przekazaniu pieniędzy Ł. obecna była również jego żona O.. Chcę dodać, że O. N. wiedziała w jakim celu pożyczam Ł. te pieniądze, tym bardziej, że wielokrotnie mówiła o tym, że Ł. zajmuje się grą na giełdzie i z pieniędzy, które tam inwestuje zarabia znacznie i z tego żyją. (...) Pod koniec kwietnia O. N. spotyka się z moją znajomą A. S. i informuje A., że rozmawiała z Ł., który jej powiedział, że odda mi wszystkie pieniądze do końca czerwca 2008 roku”. Zeznania tego świadka korespondowały z zeznaniami A. S. złożonymi na rozprawie w dniu 6 lutego 2013 roku (k. 1748): „nie zaprzeczam swoim zeznaniom, że w kwietniu 2008 roku rozmawiałam z O. N. na temat zwrotu pieniędzy, że następnego dnia oskarżony wraz z oskarżoną byli u mnie w mieszkaniu i oskarżony zapewniał, że pieniądze zwróci do końca czerwca 2008 roku”. Zeznania W. C. oraz A. S. wzajemnie ze sobą korespondowały i Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, aby je kwestionować. Tym bardziej, że jak słusznie na to zwrócił uwagę Sąd Rejonowy A. S. składała powyżej wskazane zeznania, gdy była już w konflikcie z W. C., więc nie miała żadnych powodów, aby bezpodstawnie mu pomagać poprzez składanie korzystnych dla niego zeznań. Zatem i w odniesieniu do zeznań tych świadków, trudno było przyjąć, że ich ocena dokonana przez Sąd Rejonowy była dowolna.

W przypadku P. P. również w sposób niewątpliwy z jego zeznań wynikała wiedza oskarżonej o zobowiązaniach oskarżonego względem niego. Jak bowiem wskazał na rozprawie w dniu 16 września 2014 roku (k. 2399): „później o pożyczkach wiedzieli wszyscy łącznie z panią O., tj. pani O., ojciec pana N. i jego matka. Ja powiedziałem pani O. o tej pożyczce w 2008 roku, ale dokładnej daty nie pamiętam. Ja mówiłem o pożyczkach pani O. podczas naszego spotkania, tj. O. D., Ł. N. i mnie”. Z uwagi na spójność zeznań świadka z okazywaną dokumentacją i ich konsekwentność, Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw do ich zakwestionowania, ani też powodu do tego, mimo podniesienia zarzutu dowolności oceny zeznań, nie wskazał apelujący obrońca.

Ostatecznie także zeznania M. B. (1) nie pozostawiały wątpliwości, że oskarżona wiedziała o zobowiązaniach oskarżonego względem tego pokrzywdzonego. Jak wskazał on na rozprawie w dniu 10 grudnia 2014 roku (k. 2577): „Ona wiedziała o pożyczce, ponieważ w trakcie rozmów o tym mówiliśmy. Również podczas spotkania mojej żony z panią D. był poruszony ten temat”. Także i w przypadku tego świadka Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do

kwestionowania tej części jego zeznań, dzielając stanowisko Sądu Rejonowego w we wskazanym zakresie i nie znajdując powodu do uznania trafności zarzutu dotyczącego dowolności jego zeznań.

Sumując powyższe zeznania świadków, ewidentnym jest, że oskarżona miała wiedzę na temat dziewięciu pokrzywdzonych (M. i B. G., T. M., J. i E. A., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1)) w momencie gdy przystąpiła do podpisania umowy z dnia 12 maja 2008 roku o podziale majątku wspólnego. Miała więc świadomość tego, że przedmiotowa czynność prawna pokrzywdzi wskazanych wierzycieli oskarżonego, o których dowiedziała się jeszcze przed jej podjęciem. Przy czym skarżący w swojej apelacji nie zakwestionował zeznań wskazanych świadków w zakresie opisanych przez nich okoliczności dotyczących wiedzy oskarżonej o zobowiązaniach oskarżonego. Skarżący sam zresztą dopuszczał możliwość, że oskarżona wiedziała o części pokrzywdzonych, nie precyzując jedynie ich liczby (podobnie jak krytykowany Sąd I instancji). Ocena zeznań wskazanej grupy świadków dokonana przez Sąd Rejonowy zasługiwała na akceptację, z tą uwagą, że Sąd Rejonowy wyciągnął błędny wniosek o tym, że opisywane przez pokrzywdzonych okoliczności dotyczące wiedzy oskarżonej o zobowiązaniach oskarżonego są jednoznaczne z jej zgodą na ich zaciągnięcie. Kwestia ta została jednak wyjaśniona powyżej przez Sąd odwoławczy, który jednoznacznie przyjął, dzielając częściowo zarzuty apelującego, iż oskarżonej można wyłącznie przypisać wiedzę w zakresie zobowiązań zaciągniętych przez oskarżonego od powyżej omówionych pokrzywdzonych, która przy tym nie jest jednak tożsama ze zgodą na ich zaciągnięcie.

Natomiast w zakresie pozostałych pokrzywdzonych, tj. A. G., Ł. B. i I. N. oraz T. C., to zeznania tych świadków, wbrew temu co przyjął Sąd Rejonowy, nie pozwoliły na ustalenie, iż oskarżona miała wiedzę o zobowiązaniach oskarżonego zaciągniętych u tych osób. Przy czym w apelacji skarżący w zasadzie odniósł się wyłącznie do zeznań Ł. B. i I. N. wskazując, że w złożonych w 2015 roku zeznaniach wskazywali oni na to, że oskarżona nie miała wiedzy o ich zobowiązaniach. W tym zakresie należy przyznać rację skarżącemu, albowiem faktycznie zarówno Ł. B., jak i I. N. składając zeznania w sprawie nigdy nie wskazywali na to, aby oskarżona była obecna przy przekazywaniu pieniędzy oskarżonemu, ani by później się z nią kontaktowali. Świadczenie wyłącznie snuli przypuszczenia, że oskarżona powinna wiedzieć o tych pożyczkach (k. 2547 – 2550, 2640 – 2644). Takie niejednoznaczne depozycje świadków nie pozwoliły jednak na akceptację przez Sąd odwoławczy oceny zeznań tych świadków dokonanej przez Sąd I instancji i wymagały odmiennego przyjęcia, że w istocie brak jest dowodu na to, że oskarżona miała wiedzę na temat zobowiązań tych konkretnych pokrzywdzonych.

Tożsame wnioski dotyczą zeznań A. G. i T. C., którzy nigdy w rzeczywistości w nich nie wskazywali, iż oskarżona miała wiedzę o ich wierzytelnościach względem oskarżonego. Z tego względu nie kwestionując oceny zeznań wskazanych świadków dokonanej przez Sąd Rejonowy, Sąd odwoławczy przyjął, iż brak jest dostatecznych dowodów z uwagi na ich treść oraz brak innych dowodów, dla przyjęcia, że oskarżona w dniu 12 maja 2008 roku wiedziała o wierzytelnościach A. G., Ł. B. i I. N. oraz T. C..

W kontekście omawianej tutaj wiedzy oskarżonej o istnieniu części wierzycieli oskarżonego (dziewięciu powyżej opisanych pokrzywdzonych) jeszcze przed zawarciem umowy o podział majątku wspólnego, skarżący kwestionował także zbagatelizowanie przez Sąd Rejonowy nagrań mających wskazywać stan przeciwny. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że powyższe zeznania świadków (małżonków G., T. M., małżonków A., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1)) oraz opinia biegłego grafologa dowodzą tego, że oskarżona zdawała sobie sprawę z tego, że oskarżony posiada wierzycieli, od których pozyskał środki pieniężne, które miał przeznaczać na grę na giełdzie, a także, iż nie zwracał on im tych pieniędzy. Z tego względu prawidłowo uznał Sąd Rejonowy za niewiarygodne i niemożące świadczyć o braku wiedzy oskarżonej o wierzytelnościach jej męża, nagrania odtwarzane na rozprawie, z których miało wynikać, iż oskarżony wskazywał, że jego żona nie miała świadomości jego poczynań finansowych. Zresztą wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy wcale dowodu tego nie zbagatelizował, lecz dokładnie omówił powody dla których nie uznaje go za wiarygodny (str. 32 uzasadnienia). Sąd odwoławczy podziela wyrażoną tam ocenę.

W zakresie oceny dowodów skarżący wskazał także, że Sąd Rejonowy pominął dowodu z odpisów z ksiąg wieczystych świadczących o posiadaniu przez oskarżoną innego jeszcze majątku osobistego, którego wartość pozwalałaby na zaspokojenie się wierzycieli. O ile faktycznie należy przyznać rację skarżącemu, że dokumenty takie nie zostały

uwzględnione przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu stanu faktycznego, to jednak ostatecznie nie miało to wpływu na ustalenie odpowiedzialności karnej oskarżonej. Wynika to z przyjętego w toku postępowania odwoławczego przez Sąd Okręgowy odmiennego opisu czynu przypisanego oskarżonym, a zarazem zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonej. Kwestia to zostanie dokładnie omówiona poniżej przy zarzutach dotyczących naruszenia przepisów prawa materialnego. Zasygnalizować jedynie należy, że Sąd odwoławczy ustalił, że oskarżona nie była dłużnikiem pokrzywdzonych, a więc nie mogli oni zaspokajać się z jej majątku osobistego. Tym samym dowody świadczące o posiadaniu przez oskarżoną innego jeszcze majątku osobistego w postaci nieruchomości nie mogły wpłynąć na ocenę prawno – karną jej zachowania.

W dalszej kolejności skarżący podnosił także zastrzeżenia do nieprzeprowadzenia przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości w S., która była przedmiotem umowy oskarżonych o podział majątku wspólnego. Jednakże zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. W ocenie Sądu odwoławczego wartość nieruchomości jaka została wskazana przez oskarżonych w akcie notarialnym stanowiącym przedmiotową umowę o podział majątku wspólnego (k. 134 – 137) w żadnym razie nie odbiega od wartości rynkowych nieruchomości w tamtym okresie. Tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w umowie tej należyte wyceniono poszczególne składniki wchodzące w skład tej nieruchomości, tj. budynek mieszkalny w stanie surowym 260.000,00 zł; budynek gospodarczy 15.000,00 zł; garaż 25.000,00 zł; grunt 100.000,00 zł – co dawało łącznie wartość 400.000,00 zł. Już same zasady doświadczenia życiowego wskazują, że takie wartości nie są ani rażąco zaniżone, ani rażąco zawyżone, lecz odpowiadają rzeczywistej wartości poszczególnych składników, które zostały wymienione w tej umowie. Ostatecznie natomiast nie wartość nieruchomości będącej przedmiotem wskazanej umowy o podział majątku wspólnego była najistotniejsza dla przypisanego oskarżonym przestępstwa, lecz takie rozporządzenie tym składnikiem majątkowym, którego skutkiem było całkowite włączenie go do majątku osobistego oskarżonej z pełnym pominięciem majątku osobistego oskarżonego. Tymczasem to wyłącznie z majątku osobistego oskarżonego pokrzywdzeni mogliby zaspokajać swoje wierzytelności. Brak przysporzenia majątku osobistego oskarżonego na skutek zawartej umowy o podział majątku wspólnego doprowadził natomiast do uszczuplenia możliwości zaspokojenia pokrzywdzonych w zakresie co najmniej połowy wartości tej nieruchomości, czyli części majątku wspólnego jaka powinna przypaść oskarżonemu przy jego równym podziale.

Jako kolejny zarzut naruszenia prawa procesowego skarżący wskazał na alternatywne ustalenie przez Sąd Rejonowy znamion strony przedmiotowej przypisanego im w zaskarżonym wyroku przestępstwa. W tym zakresie całkowicie zgodzić się należy ze skarżącym, że lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 42) jednoznacznie dowodzi tego, że Sąd Rejonowy alternatywnie określił możliwość wypełnienia tych znamion wskazując zamiennie, że doszło do ich realizacji w ten sposób, że oskarżeni uniemożliwili przeprowadzenie egzekucji z ich majątku wspólnego, przyjmując w tym zakresie wyrażenie zgody przez oskarżoną na zawarcie zobowiązań przez oskarżonego, lub że udaremnili zaspokojenie wierzycieli oskarżonego poprzez podział majątku wspólnego w ten sposób, że uniemożliwili przeprowadzenie egzekucji z udziału oskarżonego wynoszącego 1/2 w majątku wspólnym. Jednakże przedmiotowe uchybienie zostało sanowane przez Sąd odwoławczy w toku postępowania apelacyjnego poprzez jednoznaczne przyjęcie, że wypełnienie znamion strony przedmiotowej przestępstwa polegało na uszczupleniu zaspokojenia wierzycieli oskarżonego poprzez taki podział majątku wspólnego na skutek, którego doszło do przejście całości składników majątku wspólnego przez oskarżoną do jej majątku osobistego. Kwestia ta będzie dokładnie omawiana przez Sąd odwoławczy poniżej przy zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Skarżący wskazał także na naruszenie przepisu art. 22 § 1 k.p.k. polegające na odmowie zawieszenia postępowania z uwagi na toczące się postępowanie przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w sprawie III K 219/14 przeciwko Ł. N.. Jednakże przedmiotowe zaniechanie ze strony Sądu Rejonowego również zostało sanowane na etapie postępowania apelacyjnego przez Sąd odwoławczy, który ustalił, iż wskazywany w złożonej apelacji wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2016 roku w sprawie III K 219/14 (k. 3204 – 3209), utrzymano w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 grudnia 2016 roku w sprawie II AKa 139/16 (k. 3279). Okoliczność ta pozwoliła tym samym przyjąć, że w innym postępowaniu karnym przesądzone prawomocnie, iż wierzytelności pokrzywdzonych wskazanych w tamtym wyroku, a jednocześnie będących oskarżycielami posiłkowymi w tej sprawie, tj. M. G., T. M.,

J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C. – powstały na skutek czynu niedozwolonego, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. popełnionego przez oskarżonego Ł. N..

Jako kolejne należało omówić zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego, które skarżący skoncentrował wokół naruszeń przepisów art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 41 § 1 k.r.o. i art. 787 k.p.c.

W pierwszej kolejności skarżący wskazywał, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, że oskarżona była dłużnikiem pokrzywdzonych. Słusznie w tym względzie podniósł on, że Sąd Rejonowy w tym zakresie przyjmował w całości zamienny sposób, iż oskarżona dłużnikiem takim jest, bądź też nie. Przede wszystkim z opisu czynu przyjętego przez Sąd Rejonowy, w którym wskazano, iż oskarżeni popełnili zarzucane im przestępstwo „w sytuacji grożącej im niewypłacalności i udaremniłi zaspokojenie swoich wierzycieli...”. Niewątpliwie z opisu tego, jak słusznie zauważył skarżący wynika, że Sąd Rejonowy przyjął, iż oskarżona była dłużnikiem pokrzywdzonych. Jednakże nawet w tym zakresie zajmował on dowolne i sprzeczne ze sobą stanowiska, że oskarżona była dłużnikiem rzeczowym (str. 40 uzasadnienia), bądź, że była dłużnikiem egzekwowanym (str. 41 uzasadnienia). Jednocześnie w swoim uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał także, że odpowiedzialność karna oskarżonej wynika z konstrukcji przepisu art. 21 § 2 k.k. (o którym szerzej będzie jeszcze mowa przy zarzucie go dotyczącym) wskazując, że „nie sposób czynić oskarżonej dłużnikiem pokrzywdzonych”, a podstawą jej odpowiedzialności stanowi uznanie jej za współdziałającego ekstraneusa (str. 38 uzasadnienia), czyli współsprawcę, któremu znana jest cecha drugiego współsprawcy stanowiąca znamię przestępstwa indywidualnego właściwego – w tym przypadku, tj. przestępstwa z art. 300 § 1 k.k., chodzi o przymiot bycia dłużnikiem. Z oczywistych względów Sąd odwoławczy całkowicie zgadza się ze stanowiskiem skarżącego, że tego rodzaju wywody Sądu Rejonowego świadczą o całkowitej dowolności przyjmowanych ocen i wzajemnie się wykluczają. W toku postępowania odwoławczego w sposób jednoznaczny na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy podzielił i przyjął, ten pogląd Sądu I instancji, że oskarżona nie była dłużnikiem pokrzywdzonych. Po pierwsze bowiem w przypadku pokrzywdzonych objętych również postępowaniem karnym prowadzonym przeciwko oskarżonemu w sprawie III K 219/14 Sądu Okręgowego w Poznaniu, tj. M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C. – prawomocnie przesądzone, że ich wierzytelności powstały na skutek czynu niedozwolonego oskarżonego. Z tego względu wyłącznie oskarżony jest dłużnikiem tych wierzycieli, gdyż oskarżona nigdy nie mogłaby, w świetle przepisu art. 41 § 1 k.r.o. wyrazić zgody na ich zaciągnięcie, albowiem w przepisie tym mowa jest wyłącznie o wierzytelnościach pochodzących z czynności prawnych, a nie czynów niedozwolonych. Oczywiście w świetle ewentualnej zgody wynikającej z przepisu art. 41 § 1 k.r.o. współmałżonek, co słusznie zauważa skarżący nie staje się współdłużnikiem, lecz tylko współodpowiedzialnym. Po drugie natomiast w przypadku pokrzywdzonych nieobjętych postępowaniem karnym prowadzonym przeciwko oskarżonemu w sprawie III K 219/14, tj. A. G., P. P. i M. B. (1) – wbrew ustaleniom poczynionym przez Sąd Rejonowy nie znajdują się w materiale dowodowym jakiegokolwiek dowody pozwalając ustalić w sposób zgodny z wymogami przewidzianym przepisem art. 41 § 1 k.r.o. w zw. z art. 787 k.p.c., iż oskarżona wyraziła zgodę na zaciągnięcie tych zobowiązań przez oskarżonego. Nie zostało bowiem ustalone, aby w przypadku tych pokrzywdzonych istniała taka zgoda wyrażona wprost, a nie w sposób dorozumiany, i to w formie dokumentu prywatnego, bądź urzędowego. Sąd odwoławczy omawiał już tą kwestię przy podnoszonym przez skarżącego zarzucie dotyczącym oceny materiału dowodowego.

Niewątpliwym więc w realiach tej sprawy stało się ostatecznie, że oskarżona nie była dłużnikiem żadnego z pokrzywdzonych, co omówiono w poprzednim akapicie, a także iż nie wyrażała ona zgody na zaciągnięcie któregokolwiek ze zobowiązań będących przedmiotem tego postępowania. Okoliczność ta była już dokładnie analizowana przy omówieniu zarzutów dotyczących oceny dowodów z zeznań pokrzywdzonych. Sąd odwoławczy wykazał tam w sposób jednoznaczny, że Sąd Rejonowy, co bardzo trafnie podnosił skarżący, zupełnie dowolnie i de facto zamiennie wyciągał wnioski z zeznań pokrzywdzonych o tym, że z wiedza oskarżonej o zobowiązaniach oskarżonego (która zresztą jak wykazano tamże dotyczyła wyłącznie dziewięciorga pokrzywdzonych) jest równoznaczna z wyrażeniem przez nią zgody na zaciągnięcie przez oskarżonego tychże zobowiązań. Zgoda taka dla jej skuteczności prawnej, co już wcześniej kilkakrotnie podkreślał Sąd odwoławczy i co również trafnie wskazywał w apelacji skarżący, w świetle przepisu art. 41 § 1 k.r.o. w zw. z art. 787 k.p.c. musiałaby być wyrażona wprost przez oskarżoną oraz przy pomocy dokumentu prywatnego, bądź urzędowego. W aktach niniejszej sprawy nie znajduje

się żaden dowód, który pozwoliłby na ustalenie wyrażenia przez oskarżoną zgody na zaciągnięcie przez oskarżonego któregokolwiek ze zobowiązań. Trzeba zresztą mieć także na uwadze, czego również Sąd Rejonowy nie dostrzegł w swoich wywodach, że nawet potencjalne wyrażenie przez oskarżoną zgody na zaciąganie przez współmałżonka zobowiązań nie czyniłoby z niej współdłużnika, a jedynie współodpowiedzialną za dług, tj. musiałaby ona znosić egzekucję z majątku wspólnego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 września 1997 roku, I ACA 599/97, OSA 1999/5/23; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2005 roku, V CK 799/04, Lex 152457; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 roku, IV CSK 141/10, Lex 898264).

W następnej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia przepisu art. 21 § 2 k.k. Dla porządku wskazać należy, że zgodnie z tym przepisem: „jeżeli okoliczność osobista dotycząca sprawcy, wpływająca chociażby tylko na wyższą karalność, stanowi znamię czynu zabronionego, współdziałający podlega odpowiedzialności karnej przewidzianej za ten czyn zabroniony, gdy o tej okoliczności wiedział, chociażby go nie dotyczyła”. Jak podnosi się w doktrynie w art. 21 § 2 k.k. unormowano warunki odpowiedzialności osób współdziałających w popełnieniu przestępstwa indywidualnego, tj. takiego, do którego znamion należy szczególna cecha podmiotu. W wypadku przestępstw indywidualnych właściwych, cecha ta stanowi warunek przestępności (np. przestępstwa funkcjonariuszy publicznych, przestępstwa wojskowe), w wypadku zaś przestępstw indywidualnych niewłaściwych – okoliczność wpływająca na zaostrzenie lub złagodzenie odpowiedzialności (typ kwalifikowany lub uprzywilejowany ze względu na podmiot). Omawiany przepis przesądza, iż współdziałający (podżegacz, pomocnik, współsprawca, sprawca kierowniczy lub wydający polecenie), który takiej cechy nie posiada, ponosi odpowiedzialność za wchodzące w grę przestępstwo indywidualne, jeżeli o danej okoliczności wiedział (tzn. uświadamiał sobie, iż współdziała z podmiotem przestępstwa indywidualnego). W ten sposób ustawodawca "zrównał" sytuację wszystkich współdziałających w przestępstwie indywidualnym (vide: A. Marek, Komentarz do art. 21 Kodeksu karnego, Lex). Także Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń wyraźnie wskazał, że przepis art. 21 § 2 k.k. oznacza, że możliwe jest przypisanie współdziałania przy popełnieniu przestępstwa indywidualnego osobie, której wprawdzie nie dotyczy okoliczność osobista stanowiąca znamię czynu zabronionego, ale która wie o zachodzeniu tej okoliczności po stronie innego współsprawcy. Warunkiem odpowiedzialności jest więc nie posiadanie samemu danego przymiotu, ale wiedza o tej właściwości sprawcy: „Zgodnie z art. 20 § 2 k.k.s. do przestępstw skarbowych (ale już nie do wykroczeń o tym charakterze) stosuje się odpowiednio m.in. art. 21 § 2 k.k. Oznacza to, że możliwe jest, także na gruncie Kodeksu karnego skarbowego, przypisanie współdziałania przy popełnieniu przestępstwa indywidualnego osobie, której wprawdzie nie dotyczy okoliczność osobista stanowiąca znamię czynu zabronionego, ale która wie o zachodzeniu tej okoliczności po stronie innego współsprawcy. Warunkiem odpowiedzialności jest więc nie posiadanie samemu danego przymiotu, ale wiedza o tej właściwości sprawcy.” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2014 roku, III KK 396/13, Biul.PK 2014/4/9-10).

W realiach niniejszej sprawy przedmiotową cechą, o której istnieniu, jak przyjął za Sądem I instancji, Sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym, oskarżona miała świadomość-jest przymiot bycia dłużnikiem – odnoszący się do oskarżonego. Jak bowiem wskazał Sąd odwoławczy omawiając materiał dowodowy dotyczący dziewięciorga pokrzywdzonych (małżonków G., T. M., małżonków A., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1)) z ich depozycji oraz z opinii biegłego grafologa (w przypadku małżonków A.) wynika, że oskarżona przed zawarciem w dniu 12 maja 2008 roku miała wiedzę na temat zobowiązań zaciągniętych przez oskarżonego u tych pokrzywdzonych. Konstatacja ta prowadzi do jednoznacznego wniosku o tym, że oskarżona miała wiedzę o cesze oskarżonego będącej znamieniem kwalifikującym przestępstwo indywidualne właściwe z art. 300 § 1 k.k., tj. o byciu przez oskarżonego dłużnikiem wskazanych pokrzywdzonych. Z tego względu Sąd odwoławczy właśnie na podstawie tej konstrukcji prawnej, wynikającej z przepisu art. 21 § 2 k.k. (jak przyjął w jednej z wersji Sąd Rejonowy), że oskarżonej można przypisać odpowiedzialność karną, gdyż w sposób niewątpliwy wykazano oskarżonej, że miała wiedzę na temat części zobowiązań oskarżonego, a więc miała świadomość tego, iż jest dłużnikiem wskazanej grupy dziewięciorga pokrzywdzonych. Wbrew przy tym twierdzeniom apelującego, dla przyjęcia tej odpowiedzialności nie miało znaczenia to, czy oskarżona знаła dokładne wysokości zobowiązań ówczesnego męża, czy też nie i błędem nie było ustalenie ich wysokości w zaskarżonym orzeczeniu.

Natomiast z oczywistych względów rację miał skarżący wskazując, że powołanie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na wskazaną konstrukcję prawną wynikającą z przepisu art. 21 § 2 k.k. zostało uczynione w opozycji do wcześniej przyjętego już opisu czynu w wyroku Sąd Rejonowy, z którego to wynikało, iż oskarżeni udaremnili wobec grożącej im niewypłacalności zaspokojenie swoich wierzycieli. Tak sformułowany opis czynu przez Sąd Rejonowy jednoznacznie dowodzi tego, że uważał on oskarżoną również za dłużniczkę pokrzywdzonych, czemu dawał wyraz w swoim uzasadnieniu wskazując m.in. że oskarżona była dłużnikiem rzeczowym (str. 40 uzasadnienia), bądź, że była dłużnikiem egzekwowanym (str. 41 uzasadnienia), jednocześnie wielokrotnie podkreślając, również błędnie, że wyrażała on zgodę na zaciągnięcie przez oskarżonego zobowiązań. Wskazana więc w jednym akapicie uzasadnienia konstrukcja prawną wynikająca z przepisu art. 21 § 2 k.k. (str. 38 uzasadnienia) stała w sprzeczności z częścią poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych.

W tym miejscu wskazać także należy, w kontekście zasygnalizowanej podstawy odpowiedzialności karnej oskarżonej wynikającej z przepisu art. 21 § 2 k.k., iż na skutek poczynionych przez Sąd odwoławczy korekt ustaleń Sądu I instancji i oceny dowodów, z której wynika, że oskarżona miała wiedzę wyłącznie o dziewięciorgu pokrzywdzonych (małżonkach G., T. M., małżonkach A., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1)) szerszego omówienia wymagała także niemożliwość przypisania jej pokrzywdzenia „wielu” wierzycieli, co skarżący słusznie sygnalizował w zarzucie dotyczącym ustaleń faktycznych. Kwestia ta związana jest z niemożliwością przypisania oskarżonej wypełnienia znamion przestępstwa z art. 300 § 3 k.k.

Jak wynika to z normatywnej treści przepisów art. 300 § 1 i 3 k.k. granicę między typem czynu zabronionego przewidzianym w art. 300 § 3 k.k. w zw. z § 1, a typem czynu zabronionego zawartym w art. 300 § 1 k.k. wyznacza w istocie wyrażenie "wielu". Jeżeli dłużnik w obliczu grożącej mu niewypłacalności lub upadłości udaremnia lub uszczupli zaspokojenie wielu wierzycieli, poniesie surowszą odpowiedzialność, na podstawie art. 300 § 3 k.k. w zw. z § 1, jeżeli zaś-mniejszą ich liczbę – łagodniejszą, na podstawie art. 300 § 1 k.k. Przystępstwo o znamionach określonych w art. 300 § 3 k.k. w zw. z § 1 różni się od typu czynu zabronionego zawartego w art. 300 § 1 jedynie znamieniem skutku. I to nie tyle w sensie jakościowym, ile ilościowym (vide: M. Gałązka (w:) F. Ciepły, M. Gałązka, A. Grześkowiak (red.), R.G. Hałas, S. Hyps, D. Szeleszczuk, K. Wiak (red.), Kodeks..., s. 1251, teza 13). Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż znamienia "wyrządził szkodę wielu wierzycielom" w kontekście art. 300 § 1 k.k., do którego odsyła art. 300 § 3 k.k., nie można bowiem wyklądać inaczej aniżeli "udaremniał lub uszczuplił zaspokojenie wielu wierzycieli". Innymi słowy, szkoda wyrządzona wierzycielom, o której mowa w art. 300 § 3 k.k., to zawsze udaremnienie lub uszczuplenie zaspokojenia ich roszczeń w rozumieniu przepisu art. 300 § 1 k.k. (vide: M. Majewski, Komentarz do art. 300 Kodeksu karnego, Lex). Przy czym jak słusznie podnosi się w doktrynie "wielu" to liczba większa niż "kilku", a więc musi to być dziesięciu lub więcej wierzycieli (vide: J. Wojciechowski, Komentarz, s. 569; O. Górniok, Komentarz, t. II, s. 464-465; R. Góral, Komentarz, s. 504). W tożsamy sposób wskazuje także M. B. określając, że znamię "wielu wierzycieli" należy interpretować w kontekście art. 301, który mówi o "kilku wierzycielach". Porównanie obu przepisów pozwala na wyciągnięcie wniosku, że "wielu" znaczy więcej niż "kilku", a zatem znamię "wielu" to przynajmniej kilkunastu wierzycieli (vide: M. Bojarski, Komentarz do art. 300 Kodeksu karnego, Lex).

Na podstawie powyżej wskazanych poglądów doktryny jednoznaczny dla Sąd odwoławczy było, iż aby przypisać odpowiedzialność karną również za przestępstwo z art. 300 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 1 k.k. koniecznym jest wykazanie danemu sprawcy, iż miał świadomość pokrzywdzenia wielu, a więc co najmniej dziesięciu, wierzycieli. W przypadku oskarżonej przeanalizowany przez Sąd odwoławczy materiał dowody, który był omawiany w pierwszej części niniejszego dokumentu, w postaci zeznań pokrzywdzonych oraz opinii biegłego grafologa, pozwolił na przyjęcie, że oskarżona w dniu 12 maja 2008 roku podpisując umowę o podziału majątku wspólnego, miała świadomość istnienia dziewięciorga pokrzywdzonych, których dłużnikiem był jej mąż – oskarżony Ł. N.. Byli to wskazani już wcześniej M. i B. G., T. M., J. i E. A., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1). Oskarżona mogła ponieść więc odpowiedzialność karną wyłącznie w ramach przepisu art. 300 § 1 k.k., gdyż jej świadomość dotyczącą bycia przez współoskarżonego dłużnikiem nie dotyczyła faktu uszczuplenia zaspokojenia wielu wierzycieli, tj. co najmniej dziesięciu..

Konkludując powyższe wywody dotyczące podstaw odpowiedzialności karnej oskarżonej przyjętych przez Sąd odwoławczy, na skutek przeprowadzonej kontroli zaskarżonego wyroku, sprowadzają się one do stwierdzenia, że

odpowiedzialność ta w odniesieniu do oskarżonej znajduje oparcie w przepisie art. 21 § 2 k.k. oraz art. 300 § 1 k.k. Z tego względu Sąd Okręgowy zmienił opis czynu przypisanego oskarżonym w tej sprawie stwierdzając, że: oskarżonych O. D. i Ł. N. uznaje za winnych tego, iż w dniu 12 maja 2008 roku w N. działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu i wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w sytuacji grożącej oskarżonemu niewypłacalności, uszczuplili zaspokojenie jego wierzycieli: M. i B. G., którym oskarżony był winien 45.000,00 zł, A. G., któremu oskarżony był winien 10.000,00 zł, T. M., któremu oskarżony był winien 92.000,00 zł, E. A. i J. A., którym oskarżony był winien 72.000,00 zł, Ł. B. i I. N., którym oskarżony był winien 34.400,00 zł, T. G., któremu oskarżony był winien 21.800,00 zł, W. C., któremu oskarżony był winien 26.900,00 zł, T. C., któremu oskarżony był winien 28.000,00 zł, P. P., któremu oskarżony był winien 94.000,00 zł oraz M. B. (1), któremu oskarżony był winien 15.000,00 zł; w ten sposób, że zawarli umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej oraz o podziale majątku wspólnego, w wyniku której O. D. stała się wyłączną właścicielką nieruchomości położonej w S. o powierzchni 0,1025 ha bez obowiązku dokonywania spłat i dopłat na rzecz oskarżonego, czym wyrządzili szkodę wielu wierzycielom, ustalając jednocześnie, iż oskarżona nie miała świadomości, że jej zachowanie wyrządza szkodę tego rzędu, tj. uznał oskarżonego Ł. N. za winnego występku z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a oskarżoną O. D. za winną występku z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Przy czym z uwagi na oczywiste zmniejszenie zawartości kryminalnej czynu oskarżonej, poprzez ustalenie, że popełniła wyłącznie przestępstwo z art. 300 § 1 k.k., a nie z art. 300 § 1 i 3 k.k. Sąd Okręgowy obniżył wymierzoną jej karę do 8 miesięcy pozbawienia wolności uznając, iż w pozostałym zakresie odpowiadała ona okolicznościom istotnym dla jej wymiaru występującym w sprawie oraz dyrektywom sądowego wymiaru kary.(art.447 k.p.k.)

Istotą tak przyjętej konstrukcji czynu przypisanego oskarżonym było w pierwszej kolejności uznanie, że wyłącznym dłużnikiem pokrzywdzonych był Ł. N., a to z uwagi na to, iż wierzytelności pierwszej grupy pokrzywdzonych (M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C.) objętych postępowaniem w sprawie III K 219/14 Sądu Okręgowego w Poznaniu powstały na skutek czynów niedozwolonych oskarżonego, natomiast pozostałych pokrzywdzonych (A. G., P. P. i M. B. (1)) powstały na skutek zaciągnięcia zobowiązań przez oskarżonego bez zgody oskarżonej. W konsekwencji przyjęcia przez Sąd odwoławczy, że oskarżona O. D. nie była dłużnikiem pokrzywdzonych było ustalenie także i tego, iż wierzytelności będące przedmiotem niniejszego postępowania, iż mogłyby być dochodzone przez pokrzywdzonych wyłącznie z majątku osobistego oskarżonego Ł. N..

Natomiast w konsekwencji świadomości oskarżonej O. D., co do istnienia części z wierzycieli oskarżonego Ł. N., jako oczywiste jawiło się dla Sądu odwoławczego przyjęte w zmienionym opisie czynu przypisanego oskarżonym, iż zawarta przez nich umowa o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej oraz o podziale majątku wspólnego, w wyniku której O. D. stała się wyłączną właścicielką nieruchomości położonej w S. o powierzchni 0,1025 ha bez obowiązku dokonywania spłat i dopłat na rzecz oskarżonego – skutkowało tym, iż po takim podziale majątku wspólnego nie było żadnego przysporzenia dla majątku osobistego oskarżonego Ł. N., który przy podziale w równych częściach zyskałby przysporzenie w postaci połowy wartości nieruchomości, wchodzącej wcześniej w skład majątku wspólnego małżonków. W razie z kolei spłaty otrzymałby pieniądze. Tak więc wbrew twierdzeniom skarżącego przedmiotowa umowa zawarta przez oskarżonych o ustanowieniu rozdzielności majątkowej oraz o podziale majątku wspólnego powodowała uszczuplenie wierzycieli oskarżonego, poprzez fakt, iż jego majątek osobisty nie został w żaden sposób powiększony na skutek zawarcia tak skonstruowanej umowy o podziale majątku wspólnego, a w całości został on przejęty przez oskarżoną. Tak naprawdę miał on charakter darowizny. Należy więc stwierdzić, że potencjalny majątek osobisty oskarżonego na skutek podjętych czynności prawnych przez oskarżonych został darowany. W kontekście omawianych umów o ustanowieniu rozdzielności majątkowej i podziale majątku wspólnego skarżący trafnie wprawdzie wskazywał, że w opisie czynu przyjętego w zaskarżonym wyroku Sąd Rejonowy nie wskazał, które z alternatywnych znamion sposobu uszczuplenia wierzycieli wypełnili oskarżeni, natomiast w uzasadnieniu posługiwał się zamiennie znamieniem usunięcia (str. 39 uzasadnienia) i darowania (str. 48 uzasadnienia). Taki sposób ustalenia znamion przypisanego oskarżonym przestępstwa w zaskarżonym wyroku przez Sąd Rejonowy, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący, był oczywiście nieprawidłowy, jednakże na podstawie powyżej opisanej zmiany w tym zakresie dokonanej przez Sąd odwoławczy i jednoznacznego przyjęcia, że znamię, które oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili polegało darowaniu potencjalnego majątku osobistego oskarżonego, który otrzymał

na skutek prawidłowego podziału majątku wspólnego oskarżonych, tj. gdyby każdemu z nich przypadła jego połowa lub żona dokonała spłaty. W miejsce de facto darowanej nieruchomości, nie pojawił się żaden ekwiwalent w majątku oskarżonego. Sąd odwoławczy podsumowując chciałby podkreślić, iż podziela poglądy doktryny, że: "Zakresu znamienia czynnościowego "darowuje składniki swojego majątku" nie należy jak się wydaje, ograniczać jedynie do darowizny w rozumieniu art. 888 i n. k.c. (zob. odmiennie R. Z., Przepęstwa..., s. 43), ale raczej - zgodnie z intuicjami języka potocznego - uznać, że w kontekście przepisów art. 300 § 1-3, obejmuje ono każdą czynność rozporządzającą, mającą za przedmiot cały majątek dłużnika lub jego część, zdziałaną przez dłużnika pod tytułem darmym." (Jarosław Majewski, Komentarz do art. 300 k.k.)

Dla porządku też trzeba w tym miejscu wskazać, że sposób i forma, a w konsekwencji ważność zbycia (darowizny) składnika majątku są dla przepisu art. 300 § 1 k.k. obojętne. Istotny jest tutaj zamiar sprawcy - dłużnika, który przez omawianą czynność zakłada pokrzywdzenie wierzyciela albo dąży do tego, chociażby przez takie rozporządzenie swoim majątkiem, w konsekwencji którego - z punktu widzenia wierzyciela - zaspokojenie jego roszczeń jest utrudnione (tak: R. Zawłocki w System Prawa Karnego Tom 9, Przepęstwa przeciwko mieniu i gospodarce, CH BECK Warszawa 2011, komentarz do art. 300 Kodeksu Karnego, str. 797).

Przechodząc w dalszej kolejności do omówienia zmian dokonanych przez Sąd Okręgowy w przedmiocie wielkości wierzytelności przysługujących pokrzywdzonym w chwili popełnienia zarzucanego oskarżonym czynu, w kontekście stawianego przez obrońcę oskarżonej zarzutu, dotyczącego dolnych ustaleń Sądu I instancji w zakresie dotyczącym charakteru umów łączących pokrzywdzonych z oskarżonym, w szczególności przyjęcia, iż było to pożyczki, wskazać należy, iż w niniejszej sprawie jako podstawy ustaleń powyższych kwot Sąd Okręgowy przyjął dwa wyznaczniki: jednym były prawomocne w chwili obecnej ustalenia przyjęte w sprawie III K 219/14 dotyczące przestępczego charakteru czynów na szkodę M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C.. Jest bowiem oczywistym, że w sytuacji, gdy oskarżony wyłudził wskazane kwoty, niezależnie od intencji stron, co do charakteru umów, wierzytelności z tym związane musiały go w chwili popełnienia zarzucanego czynu obciążać, ich źródłem bowiem był delikt.

Z kolei drugim wskaźnikiem wielkości zobowiązań przysługujących pokrzywdzonym, były jednoznaczne oświadczenia woli oskarżonego zawarte w ugodach sądowych czy pisemnych oświadczeniach dołączonych w dokumentach znajdujących się w aktach. Niewątpliwie bowiem oskarżony był osobą najlepiej zorientowaną jaka była intencja i uzgodnienia stron przy zawieranych przez niego umowach, bez względu na sposób ich nazwania, i ile wynoszą w związku z tym konkretne wierzytelności. Z tego względu w zakresie należności przysługujących pokrzywdzonym małżonkom G., nie tylko przyjęto za ww. orzeczeniem Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie III K 219/14, iż kwota 31.000,00 złotych stanowiła przedmiot wyłudzenia, ale nadto na karcie 8 akt niniejszej sprawy znajduje się oświadczenie oskarżonego, że zobowiązuje się do zapłaty kwoty 45.000,00 złotych na ich rzecz. W tej sytuacji powyższa kwota została ustalona przez Sąd Okręgowy, jako bezsporna wysokość zobowiązań oskarżonego wobec małżonków G. na moment podejmowania przez oskarżonych opisanych w zarzucie czynów.

Podobnie w odniesieniu do A. G., w tym samym oświadczeniu (k. 8) zawarto stwierdzenie, iż oskarżony zapłaci na jego poczet kwotę 10.000,00 złotych. Z tego względu to właśnie takiej wysokości zobowiązania Sąd Okręgowy przyjął ostatecznie jako istniejącą w momencie popełnienia przypisanych oskarżonym czynów.

W następnej kolejności wskazać trzeba, że ww. wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie III K 219/14 przyjęto, iż kwota wyłudzonego na szkodę T. M. mienia wyniosła 92.000,00 złotych.

Z kolei w dniu 10 czerwca 2008 roku oskarżony zawarł z małżonkami A. ugodę sądową opiewającą na kwotę 72.000,00 złotych (k. 18 akt I Co 223/08 Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.), zatem oskarżony akceptował istnienie zobowiązania wobec tych osób, co najmniej w takiej kwocie.

Jeśli chodzi o pokrzywdzonych Ł. B. i I. N. to również Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie III K 219/14 ustalił, iż oskarżony wyłudził kwotę 38.400,00 złotych. Niemniej jednak w niniejszym postępowaniu Sąd I instancji ustalił to zobowiązanie w wysokości 34.400,00 złotych. Ustalenia te nie zostały w żaden sposób zakwestionowane przez

pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, zatem Sąd Okręgowy pozostawił ustalenie w tym zakresie w kształcie orzeczonym przez Sąd I instancji.

W części dotyczącej T. G. ustalono mimo, iż kwota którą Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie III K 219/14 ustalił jako wyłudzoną przez oskarżonego wynosiła 3.500,00 złotych, że zobowiązanie to w chwili działania oskarżonych wynosiło 21.800zł. Takie ustalenia Sąd I instancji poczynił w zaskarżonym wyroku. Ustalenia te podobnie jak w przypadku Ł. B. i I. N. nie zostały w żaden sposób zakwestionowane przez pełnomocników tego oskarżyciela posiłkowego, zatem Sąd Okręgowy pozostawił je w kształcie orzeczonym przez Sąd I instancji. Choć wskazać należy, że z treści "sms" z dnia 14 stycznia 2008 roku (k. 182 płyta CD – plik „ (...) .jpg”) wynika, że oskarżony akceptował istnienie zobowiązań wobec T. G., co najmniej na kwotę 32.000,00 złotych, a pokrzywdzony ten mówił o wpłaceniu na jego rzecz przez oskarżonego kwoty 8.200zł(k.167).

Z kolei w odniesieniu do W. C. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie III K 219/14 ustalił, iż doszło do wyłudzenia kwoty 27.400,00 złotych, przy czym w lutym 2008 roku doszło do uiszczenia kwoty 500,00 złotych, zgodnie z twierdzeniem tego świadka(k.186), w związku z tym należało przyjąć iż w takiej wysokości wierzytelność, tj. 26.900,00 złotych, zaistniała w dniu popełnienia przestępstwa.

Natomiast w odniesieniu do T. C. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie III K 219/14 ustalił, iż doszło do wyłudzenia kwoty 35.000,00 złotych, przy czym według oświadczenia pokrzywdzonego miała miejsce spłata kwoty 5.000,00 złotych do momentu działania oskarżonych, ale w związku z ustaleniami Sądu Rejonowego należało przyjąć, iż wierzytelność w wysokości, tj. 28.000,00 złotych zaistniała w dniu popełnienia przestępstwa.

Z kolei w dniu 18 kwietnia 2008 roku oskarżony zobowiązał się do zapłaty kwoty 94.000,00 złotych na rzecz P. P. zatem oskarżony akceptował istnienie zobowiązania, co najmniej w tej kwocie (k. 23 akt 3.Ds.4624/09 Prokuratury Rejonowej P. w P.).

W przypadku M. B. (1) to sam pokrzywdzony jasno określał, iż pożyczek udzielał oskarżonemu, zgodnie z tym co mu oświadczał Ł. N., na bieżące potrzeby związane z życiem codziennym rodziny oskarżonego, tj. budowy domu w S., wyjazdy itp. Pokrzywdzony był konsekwentny co do tego, że nigdy pożyczki te nie były związane z "grą na giełdzie". Ich charakter nie budził wątpliwości i w związku z tym również kwoty należności wynikające z zeznań tego pokrzywdzonego, tj. 15.000,00 złotych, można przyjąć jako kwotę obciążającą oskarżonego wierzytelności.

Dla porządku wskazać jeszcze trzeba, komentując ostatnie z zarzutów naruszenia prawa materialnego, że Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska skarżącego, iż przepis art. 300 § 1 i 3 k.k. dotyczy wyłącznie podmiotów będących przedsiębiorcami. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że literalne brzmienie przepisu art. 300 k.k. wskazuje na to, że ustawodawca nie różnicuje wierzytelności podlegających ochronie ze względu na źródło ich powstania, ani też nie wskazuje na związek wierzytelności z działalnością gospodarczą. Ta ostatnia kwestia wprawdzie faktycznie spotyka się z rozbieżnymi poglądami w doktrynie i orzecznictwie, z których jeden opowiada się za stosowaniem przepisu art. 300 k.k. bez względu na związek wierzytelności z działalnością gospodarczą (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2003 roku, I KZP 32/03, OSNKW 2004/1/3; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2004 roku, II KK 38/03, OSNKW 2004/7–8/76; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 roku, I KZP 22/12, OSNKW 2013/3/20), a drugi wymaga jego istnienia ze względu na dobro rodzajowe chronione w rozdziale XXXVI Kodeksu Karnego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 października 2011 roku, II AKa 261/11, Prok. i Pr. 2013/1/26). Sąd odwoławczy podziela i aprobuje pierwszy ze wskazanych poglądów, który zresztą należycie został umotywowany także przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 37 – 38), iż powstałe wierzytelności, które podlegają ochronie w przepisie art. 300 k.k. nie muszą być związane z działalnością gospodarczą, a więc podmiotem tego przestępstwa mogą być osoby nie będące przedsiębiorcami. Odmienny pogląd w ocenie Sądu odwoławczego powodowałby nieracjonalny brak ochrony znacznej części wierzycieli, którzy w przeważającej części nie są przedsiębiorcami.

Przechodząc do dalszej części zarzutów apelacji obrońcy oskarżonej niezasadny był również zarzut naruszenia przepisu art. 18 § 1 k.k. poprzez jego pominięcie w podstawie prawnej skazania. Należy bowiem wskazać, że

praktyka orzecznicza sądów powszechnych prowadzi do wniosku, iż wskazywanie tego przepisu w podstawie prawnej skazania nie jest wymagane, ani tym bardziej stosowane. Fakt popełnienia przez oskarżonych przestępstwa we współsprawstwie wynika bowiem w okolicznościach tej sprawy w sposób oczywisty i jednoznaczny z przyjętego opisu czynu. Z tego względu nie ma potrzeby dodatkowego umieszczenia jeszcze w podstawie prawnej skazania przepisu art. 18 § 1 k.k. Idąc tokiem rozumowania skarżącego trzeba by bowiem wskazywać ów przepis także w każdym wyroku skazującym za sprawstwo indywidualne, gdyż taka forma zjawiskowa także znajduje się w jego treści normatywnej. Z oczywistych względów natomiast nie czyni się tego w żadnym wyroku skazującym, który dotyczy sprawstwa indywidualnego, gdyż wynika ono z samej istoty opisu czynu. W tożsamy sposób odnosi się to do wyroków dotyczących współsprawców. Wszakże zarówno w opisie czynu przyjętym przez Sąd Rejonowy, jak i tym przyjętym ostatecznie przez Sąd odwoławczy wyraźnie wskazano, że oskarżeni działali „wspólnie i w porozumieniu”.

Z przytoczonych względów dotyczących w szczególności zarzutów naruszenia prawa materialnego oraz naruszenia prawa procesowego, gdzie kwestie czynienia przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych były już sygnalizowane i omawiane ze wskazaniem, w jaki sposób ustalenia te były ostatecznie weryfikowane przez Sąd odwoławczy nie mogły okazać się skuteczne podniesione przez skarżącego zarzuty poczynienia błędów w ustaleniach faktycznych. Choć trzeba się zgodzić z tym, że część z nich była trafna, co znalazło swoją wymowę w czynieniu kolejnych uwag przez Sąd odwoławczy przy omawianiu powyższych zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego i materialnego.

Przede wszystkim trafnie więc wskazał skarżący, że Sąd Rejonowy poczynił błędne ustalenia faktyczne w zakresie przyjęcia, że oskarżona jest dłużnikiem pokrzywdzonych, co w sposób ścisły wiązało się z błędnym przyjęciem przez Sąd Rejonowy, iż oskarżona wyrażała zgody na zaciąganie przez oskarżonego zobowiązań. Jednakże jak to szczegółowo opisał Sąd odwoławczy omawiając zeznania pokrzywdzonych (małżonków G., T. M., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1)) oraz opinię biegłego grafologa (w przypadku małżonków A.) prawidłowa ocena tych dowodów oraz wyciągnięte z nich wnioski pozwoliły na ustalenie, że oskarżona miała świadomość istnienia tych wierzycieli, w chwili popełnienia czynu. Materiał ten nie pozwalał jednak na przyjęcie, że oskarżona wyrażała zgodę na zaciąganie przez oskarżonego zobowiązań u tych pokrzywdzonych. Jak to zaznaczył już Sąd odwoławczy, dzieląc w tym zakresie zarzuty apelującego, w tym zakresie Sąd Rejonowy w sposób ewidentny mylił wiedzę o części zobowiązań z wyrażeniem zgody na ich zaciągnięcie. Poza tym w aktach sprawy nie znajduje się jakiegokolwiek materiału dowodowego, pozwalający na stwierdzenie, że w świetle wymagań stawianych przepisem art. 41 § 1 k.r.o. w zw. z art. 787 k.p.c. oskarżona wyraziła zgodę na zaciągnięcie któregokolwiek z przedmiotowych zobowiązań. Musiałoby to być bowiem oświadczenie złożone wprost i zawierające się w dokumencie prywatnym, bądź urzędowym. Takich jednak akta sprawy nie zawierają.

Natomiast w odniesieniu do posiadania przez oskarżoną innego jeszcze majątku osobistego, niż ten stanowiący przedmiot umowy o podziale majątku wspólnego, to okoliczności te są całkowicie indyferentne z punktu widzenia jej odpowiedzialności karnej w konstrukcji przyjętej przez Sąd odwoławczy. Jak już to bowiem podkreślano wielokrotnie w niniejszym uzasadnieniu, istotą odpowiedzialności karnej oskarżonych przyjętej przez Sąd odwoławczy było takie rozporządzenie majątkiem wspólnym przez oskarżonych, które spowodowało jego całkowite przejście przez oskarżoną do jej majątku osobistego z jednoczesnym brakiem jakiegokolwiek przysporzenia dla majątku osobistego oskarżonego. Tylko bowiem z majątku osobistego oskarżonego mogliby zaspokajać się pokrzywdzeni, a to z uwagi na to, że ich wierzytelności powstały na skutek czynów niedozwolonych oskarżonego, bądź też były zaciągane bez wiedzy oskarżonej. Obciążały one więc wyłącznie majątek osobisty oskarżonego, a nie majątek wspólny oskarżonych, czy majątek osobisty oskarżonej. O ile więc słusznie wskazał skarżący, że ustalenia Sądu Rejonowego, co do możliwości zaspokajania się wierzycieli z majątku wspólnego oskarżonych były błędne, to jednak na skutek odmiennego sposobu przyjęcia przez Sąd odwoławczy zakresu ich odpowiedzialności karnej, straciły one na swojej aktualności.

Dodać w tym miejscu też należy, gwooli uzasadnienia ustaleń Sądu Okręgowego, iż działanie oskarżonych prowadziło do „uszczerplenia” zaspokojenia wierzycieli, a nie „udaremnienia” i zarzutów w tym zakresie pod adresem Sądu I instancji, że jest ono oczywistą konsekwencją tego, iż wartość udziału oskarżonego w nieruchomości nie pozwoliłaby na zaspokojenie wszystkich wierzytelności w całości, w tym kontekście działań oskarżonych nie można odnosić do „udaremnienia”.

W dalszej kolejności wskazać trzeba, że na skutek zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonemu, który został przyjęty przez Sąd odwoławczy, wprost z niego wynika, iż oskarżona nie miała świadomości, co do istnienia wszystkich wierzytelności i pokrzywdzonych, którzy byli wierzycielami oskarżonego. Znalazło to swój wyraz w sformułowaniu „czym wyrządzili szkodę wielu wierzycielom, ustalając jednocześnie, iż oskarżona nie miała świadomości, że jej zachowanie wyrządza szkodę tego rzędu”, a także odmiennej od przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji jej czynu, tj. przyjęciu, iż jej zachowanie wypełniło wyłącznie znamiona przestępstwa z art. 300 § 1 k.k., a nie z § 3 tego przepisu. Skoro bowiem oskarżona wiedziała tylko o części wierzycieli (małżonkach G., T. M., małżonkach A., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1)) to w sposób oczywisty jej działanie nie wypełniało znamienia pokrzywdzenia wielu wierzycieli (art. 300 § 3 k.k.). Słusznie wskazywał skarżący, że ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie dotyczącym świadomości oskarżonej o wszystkich pokrzywdzonych także były błędne, jednak na skutek przeprowadzonej i opisanej kontroli materiału dowodowego dotyczącego tej kwestii jednoznacznie wskazano, że pozwala on na przyjęcie wiedzy oskarżonej o wyłącznie dziewięciorgu ww. pokrzywdzonych. Takie też ostatecznie ustalenia zostały zaaprobowane przez Sąd odwoławczy. Natomiast w konsekwencji wyraźnego udowodnienia oskarżonej wiedzy na temat ww. pokrzywdzonych oczywistym jest także prawidłowość ustalenia, że działała ona z zamiarem bezpośrednim uszczuplenia zaspokojenia ich wierzytelności przez oskarżonego. Oskarżona była bowiem w pełni władz umysłowych i doskonale orientowała się w sytuacji ekonomicznej swojej oraz męża. Wiedziała więc ona, że ich jedynym składnikiem majątku wspólnego jest nieruchomości, która stała się przedmiotem umowy z dnia 12 maja 2008 roku. Jednocześnie zdawała sobie również sprawę, że oskarżony nie posiada jakiegokolwiek majątku osobistego. Przeprowadzenie więc podziału majątku wspólnego w sposób, w jaki dokonali tego oskarżeni zawierając umowę z dnia 12 maja 2008 roku w sposób bezpośredni zmierzało więc do uszczuplenia możliwości zaspokojenia się wierzycieli oskarżonego z jego potencjalnego majątku osobistego.

Z wszystkich przytoczonych względów apelacja obrońcy oskarżonej O. D., choć w części podniesionych zarzutów okazała się zasadna, to jednak nie mogła doprowadzić do uwolnienia oskarżonej od odpowiedzialności karnej.

II

Apelacja oskarżonej O. D.

Apelacja oskarżonej O. D. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wniesiona przez oskarżoną O. D. apelacja własna sprawdzała się zasadniczo do przedstawienia swojego polemicznego stanowiska odnośnie różnych jednostkowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Sposób prezentowanej przez oskarżoną argumentacji polegał jednak na komentowaniu wyrwanych z kontekstu fragmentów tych ustaleń, stąd trudno racjonalnie całościowo je odpiierać.

Trzeba bowiem mieć na uwadze, że zarówno Sąd Rejonowy, jak również Sąd odwoławczy oceniając materiał dowodowy i czyniąc na jego podstawie ustalenia faktycznej postrzegały go przez pryzmat całokształtu wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Niebagatelny wpływ na zasadniczą bezprzedmiotowość wywodów skarżącej miało również poczynienie przez Sąd odwoławczy po części odmiennych ustaleń faktycznych, co do istoty odpowiedzialności oskarżonej i w konsekwencji przyjęciu odmiennego opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Było to już wszechstronnie omawiane powyżej przy komentowaniu apelacji obrońcy oskarżonej i nie ma potrzeby powielania tej argumentacji po raz kolejny w tym miejscu, lecz trzeba odesłać do tam poczynionych uwag.

Oskarżona przedstawiała przede wszystkim różnego rodzaju wypowiedzi świadków dowodząc tego, że są one bądź nieprawdziwe, albowiem fałszywie pomawiają ją o wiedzę o pożyczkach męża, bądź że potwierdzają, iż nie wiedziała ona o przekazaniu środków pieniężnych jej mężowi. Jednakże należy zważyć, o czym była już mowa, że Sąd odwoławczy przesądził, iż oskarżona faktycznie nie miała konkretnej wiedzy o wszystkich wierzycielach męża. Natomiast co do świadków małżonków G., T. M., T. G., W. C., P. P. i M. B. (1) to Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, aby kwestionować ich zeznania, które uznał za wiarygodne, w szczególności w zakresie, w jakim opisywali okoliczności dotyczące wiedzy oskarżonej o ich wierzytelnościach względem oskarżonego. Sąd odwoławczy omawiał

już ten wątek powyżej, przy analizie apelacji obrońcy oskarżonej i w pełni popierał ocenę Sądu Rejonowego, co do ich wiarygodności. W szczególności wskazać jedynie można, w zakresie pewnych sygnalizowanych przez oskarżoną okoliczności, przede wszystkim, co do wagi nagrań dołączonych na etapie postępowania sądowego, zawierających różnego rodzaju oświadczenia oskarżonego mające wskazywać na brak wiedzy oskarżonej, w zakresie zobowiązań zaciąganych przez męża, iż Sąd odwoławczy, co wyżej już wskazano, podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, dotyczące tego, że nie mogły one podważyć stojących w opozycji do nich zeznań świadków. Nie kwestionują też tego, że oskarżony nie musiał wszystkiego mówić żonie i być do końca wobec niej lojalnym, dopuszczając się opisanych przez nią w apelacji zachowań, to relacje powyższych osób pozwoliły na ustalenie zakresu jej wiedzy, co do istotnych dla jej odpowiedzialności karnej przesłanek. Prawdopodobności rozumowania Sądu I instancji nie podważa też fakt, podkreślany przez oskarżoną, iż sami rodzice O. D., czując się pokrzywdzeni działaniami zięcia, złożyli doniesienie o wyłudzeniach na ich szkodę czy to, że wspierali finansowo córkę po ślubie będąc osobami mającymi.

W apelacji oskarżonej zawartych jest szereg zaprzeczeń czy własnych relacji z przebiegu zdarzeń, które wobec braku kompleksowego stanowiska oskarżonej, co do oceny dowodów, trudno traktować jako mogące podważyć ustalenia Sądu I instancji. Szereg też twierdzeń jest zupełnie nieistotnych z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonej jak np. kwestia zachowania pełnomocników oskarżycieli i ich rola w zajęciach, charakter obietnic ojca oskarżonego i jego nierzetelność czy kwestia posiadania bądź nie ekonomicznego wykształcenia przez oskarżonego. Znalazły się w apelacji również uwagi dotyczące nielojalności męża i wsparcia finansowego ze strony rodziny. Wszystko to luźno powiązane z przedmiotem postępowania, czasami z dala od jego zasadniczego toku.

W dalszej kolejności jednak odnosząc się do tych twierdzeń, które można traktować jako bardziej skonkretyzowane, stwierdzić należy, iż w szczególności nie było powodów do kwestionowania zeznań świadków G. i W. C.. Jak słusznie Sąd Rejonowy wskazał spójność relacji małżonków G., konsekwentność przez lata procesu i poparcie w dokumentacji dołączonej do akt, czyni je wiarygodnymi, a proste zaprzeczenie oskarżonej, że kłamią tej oceny zmienić nie może.

Podobnie relacje W. C., spójne z zeznaniami ówczesnej partnerki i T. C. oraz zgodność z dokumentacją dołączoną do akt, trafnie zostały ocenione jako rzetelne przez Sąd I instancji, przy czym Sąd ten również odniósł się do kwestii podnoszonej przez oskarżoną w apelacji, związanej z jej pobytem w 2008r. za granicą. Nie miało też istotnego znaczenia dla sprawy wewnętrzne przypuszczenie A. S., że oskarżona „padła ofiarą męża”.

Świadek B. została także trafnie oceniona przez Sąd Rejonowy- wbrew zarzutom apelacji- jako osoba rzetelnie zeznająca, natomiast niewątpliwie to zeznania jej męża M. B. (1) przede wszystkim posłużyły Sądowi Rejonowemu do ustalenia stanu zadłużenia oskarżonego. Świadek ten zaś konsekwentnie wskazywał, że to on pożyczał oskarżonemu różne kwoty-łącznie 40.000zł(k.383v, k.1167 i k.2577). Skąd owe kwoty pochodziły, czy w szczególności były przekazywane przez żonę świadkowi, ma nieistotne znaczenie dla sprawy. Podpisanie zaś umowy z oskarżonym z datą wsteczną wynikało z postawy tegoż oskarżonego, który nie zwracał długów, a tak ten, jak i inni pokrzywdzeni część gotówki przekazywali bez dowodów, licząc na uczciwość znanych im osób. Dopiero: ”gdy dotarła do mnie informacja, że inne osoby mają problem ze ściąganiem pieniędzy rozmawiając z panem N. pan N. zgodził się podpisać umowę pożyczki celem zabezpieczenia.”(k.1169). W kontekście zeznań tych osób wskazać też należy, że ocena braku odpowiedzi na „sms-y” M. B. (3), kierowane do oskarżonej w kwestii zadłużenia ma znaczenie jedynie pomocnicze, skoro przede wszystkim z relacji M. B. (1) wynikało, że: ”podczas spotkania w domu państwa N. zwróciłem się o zwrot pożyczki. Byli tam: ja, moja żona, O. i Ł. oraz nasze dzieci.”(k.2578). Zatem ocena zeznań przywołanych świadków dokonana przez Sąd I instancji, z punktu widzenia ustaleń okoliczności istotnych dla sprawy, była prawidłowa.

Zeznania z kolei świadka N., do których odnosi się oskarżona w apelacji, nie miały zasadniczo żadnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego nie jest to bowiem osoba pokrzywdzona w niniejszym postępowaniu, Sąd Rejonowy zresztą wskazał, iż nie wniosły one nic do sprawy.

Odnosząc się do treści zeznań P. P. i twierdzeń oskarżonej, iż nie wiedziała o zobowiązaniach męża wobec niego, to zauważyć należy, iż nie zakwestionowała zeznań tego pokrzywdzonego, zaś z nich wprost wynikało: ”ja mówiłem o pożyczkach pani O. podczas naszego spotkania. My spotkaliśmy się (...) przed siedzibą banku (...)”(k.2399) i

dalej świadek na tej samej stronie jasno wskazuje, że działo się to tuż po 3.03.2008r. Kwestia informowania zaś o powyższym oskarżonej przez M. P. wynikała wprost z zeznań tego świadka: "zduenerwowałam się bardzo i rozmawiałam osobiście z O. D. w jej domu w S."(k.2672). Zatem ani wiarygodność spójnych relacji świadków nie budziła wątpliwości, ani też ustalenia przez Sąd I instancji, nie kwestionowane przez Sąd odwoławczy, że o zobowiązaniach powyższych oskarżona wiedziała.

Odnosząc się do zastrzeżeń oskarżonej poczynionych pod adresem ustaleń wynikających z zeznań świadka L., to trudno nie zgodzić się z wnioskiem Sądu Rejonowego(k.44 uzasadnienia), że zainteresowanie oskarżonej 17.09.2008r. było dziwne i co najmniej po nie w czasie, skoro nieruchomości stanowiącą przedmiot zarzutu, zbyła kilka miesięcy wcześniej.

Skarżąca podnosiła w szczególności zarzuty dotyczące uznania za niewiarygodne zeznań jej rodziców R. i R. D., jej szwagra M. S. oraz J. J. S., odnośnie opisywanych przez tych świadków okoliczności dotyczących dalszej odsprzedaży nieruchomości przejętej przez oskarżoną do majątku osobistego na skutek podziału majątku wspólnego jej i oskarżonego. O ile Sąd odwoławczy nie kwestionuje oceny zeznań i tych świadków dokonanej przez Sąd Rejonowy(k.30-32 uzasadnienia), gdyż wskazywane przez nich okoliczności sprzedaży nieruchomości przez oskarżoną jej szwagrowi M. S. po zaniżonej cenie 50.000,00 złotych nie znalazły potwierdzenia w tej sprawie, to jednak i tak całość faktów dotyczących następczej sprzedaży tej nieruchomości, już po faktycznym podziale majątku wspólnego oskarżonych – nie miała istotnego znaczenia dla przyjętego przez Sąd odwoławczy w zmienionej formie zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonej. Oczywiście potwierdzała zamiar przestępczy oskarżonej, ale stanowiła kwestię wtórną. Istotą tej odpowiedzialności, w ustaleniach przyjętych przez Sąd odwoławczy, jest bowiem fakt takiego rozporządzenia majątkiem wspólnym przez oskarżonych, że na skutek zawartej umowy o podziale majątku wspólnego, przedmiotowa nieruchomość została w całości włączona do majątku osobistego oskarżonej, bez dokonywania jakiegokolwiek przysporzenia w majątku osobistym oskarżonego. Czynności te doprowadziły do sytuacji, w której majątek osobisty oskarżonego został zubożony o część majątku wspólnego, która przypadłaby mu na skutek jego równego podziału bez jakiegokolwiek ekwiwalentu. To zaś uszczupliło zaspokojenie pokrzywdzonych, którzy byli wierzycielami oskarżonego. Okoliczności faktyczne dotyczące dalszych rozporządzeń majątkowych dotyczących przedmiotowej nieruchomości były więc drugorzędne dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonej, choć jak wskazano wyżej potwierdzały jej zamiar. Dodać jednak na marginesie należy, w kontekście uwag oskarżonej, że trudno nie podzielić zastrzeżeń Sądu I instancji do twierdzeń świadka D., wskazujących że motorem sprzedaży nieruchomości objętej zarzutem, była konieczność spłaty pożyczki od świadka S., których to nie miał ojciec oskarżonej, w kontekście transakcji zakupu w tym czasie nieruchomości przy ul. (...) o wartości wielokrotnie przekraczającej pożyczkę. Podobnie jak wnioski Sądu Rejonowego o niewiarygodności M. S., w zakresie dotyczącym okoliczności i przyczyn zbycia nieruchomości nabytej od oskarżonej, skoro podejmowane przez niego czynności zamiast skutkować odzyskaniem pieniędzy powodowały dalsze wydatki i brak faktycznego ekwiwalentu w miejsce podejmowanych wydatków. (k.30).

Oskarżona wskazywała także w apelacji, że nie podpisywała ona korespondencji od wierzycieli i nie widziała opinii biegłego grafologa, która dotyczyła jej podpisów na potwierdzeniach odbioru korespondencji dotyczącej małżonków A.. Jednakże opinia taka znajduje się w aktach sprawy (k. 2621 – 2638) i oskarżona miała do niej swobodny dostęp. Jeżeli z tej możliwości nie skorzystała, to nie może czynić z tego zarzutu w swojej apelacji. Natomiast o tyle można zgodzić się z oskarżoną, że kateryczna opinia dotyczy jedynie wezwań w sprawach odnoszących się do ww. pokrzywdzonych. Zatem zaprzeczenia oskarżonej w tym zakresie są oczywiście nieprawdziwe, a ustalenia Sądu I instancji prawidłowe. Natomiast nie można było ustalić w oparciu o dokumenty, że jakiegokolwiek inne wezwania do zapłaty również odbierała oskarżona. Jednakże, jak to już podkreślano w niniejszym uzasadnieniu, świadomość oskarżonej, co do długów męża w znacznej części znalazła potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych i innych świadków.

Oskarżona powoływała się nadto - jak należy rozumieć treść apelacji-na naruszenie prawa procesowego w tym stroniczość Sądu Rejonowego. Jednakże jej zarzuty w tym względzie nie były zasadne. Po pierwsze oskarżona wskazywała, że nie uwzględniono jej wniosku o odroczenie rozprawy w dniu 15 lipca 2010 roku i toczyła się ona bez udziału jej oraz jej obrońcy, a na rozprawie tej przesłuchiowano świadków, więc nie miała ona możliwości zadawania im

pytań. Trzeba mieć jednak na uwadze, że Sąd Rejonowy od dnia 12 maja 2014 roku prowadził postępowanie dowodowe od początku (k. 2028) i wszystkie czynności dowodowe były powtarzane w całości, w tym przesłuchania świadków, które miały miejsce na rozprawie w dniu 15 lipca 2010 roku. Okoliczności wskazane przez oskarżoną nie miały więc żadnego wpływu na treść wydanego wyroku.

Jako kolejną przesłankę rzekomej stronniczości Sądu Rejonowego oskarżona wskazała ustanowienie hipoteki przymusowej na nieruchomości w S.. Jednakże była to suwerenna decyzja orzecznicza Sądu Rejonowego podjęta w toku postępowania karnego, która podlegała kontroli instancyjnej. Nie można więc jej oceniać jako stronniczej, tylko z tego powodu, iż została wydana w takiej formie, gdyż Sąd Rejonowy jest niezawisły i miał prawo do zajęcia takiego stanowiska-nawet błędnego- w sprawie zabezpieczenia roszczeń pokrzywdzonych.

Jako ostatnią przesłankę mającą świadczyć o stronniczości Sądu Rejonowego oskarżona wskazała ukaranie świadków R. i R. D. karami pieniężnymi za niestawiennictwo na rozprawie w dniu 7 maja 2015 roku (k. 2758). Jednakże kary te były w pełni usprawiedliwione w okolicznościach niniejszej sprawy, albowiem zeznania tych świadków były bardzo istotne, ze względu na to, iż mieli oni szeroko wiedzę na temat rozliczeń finansowych dotyczących oskarżonych. Niezależnie od powyższego świadkowie ci zostali na termin tej rozprawy właściwie i z wyprzedzeniem wezwani i nie stawili się na nią bez żadnego usprawiedliwienia, dając tym wyraz swojego lekceważenia Sądu Rejonowego. Ich postępowanie doprowadziło do konieczności odroczenia rozprawy i wyznaczenia kolejnego terminu w celu odebrania ich zeznań. Wskazane okoliczności powodują, iż wymierzone im kary porządkowe muszą zostać uznane za w pełni usprawiedliwione.

Z wszystkich przytoczonych względów apelacja oskarżonej O. D. nie zasługiwała na uwzględnienie.

III

Apelacja obrońcy oskarżonego Ł. N.

Apelacja obrońcy oskarżonego Ł. N. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący w swojej apelacji skupił się na kwestionowaniu wykazania przez Sąd Rejonowy zamiaru popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa. Podniesiona przez niego argumentacja nie mogła jednak zasługiwać na aprobatę, albowiem całkowicie pominął on ustalenia poczynione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy, które znalazły swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 46, 48 – 49 uzasadnienia). Przede wszystkim na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy oskarżony poza nieruchomością wchodzącą w skład majątku wspólnego, a które stała się przedmiotem umowy z dnia 12 maja 2008 roku, nie posiadał ani żadnego innego majątku osobistego, ani też nie było innych wartościowych składników majątku wspólnego, które mogłyby również podlegać ewentualnemu dalszemu podziałowi. Dodatkowo co także pomija skarżący oskarżony nie posiadał w istocie rzeczy żadnego zatrudnienia i to już od dłuższego czasu, a utrzymywał się wyłącznie z grania na giełdzie, które to czynności, co prawomocnie ustalono w sprawie III K 219/14 Sądu Okręgowego w Poznaniu, przynosiły mu straty rzędu setek tysięcy złotych. Takiej sytuacji materialnej oskarżonego, która stricte dotyczyła jego osoby, musiał on być świadomy, jako że nie wykazano w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, bo oskarżony był niepoczytalny, bądź nie potrafił należycie oceniać przedsięwziętych przez siebie czynności.

Ponadto trzeba mieć także na uwadze również i to, że na etapie niniejszego postępowania odwoławczego zakończyło się już prawomocnie postępowanie karne prowadzone przeciwko oskarżonemu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w sprawie III K 219/14, w którym przesądzono, że oskarżony wyłudził od wskazanych tam pokrzywdzonych M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C. – pieniądze, które od nich pozyskał. To pozwoliło jednoznacznie przyjąć, że postawa wobec tych pokrzywdzonych była w przypadku oskarżonego od samego początku, tj. od uzyskania ich pieniędzy, nastawiona na przestępczy cel. Również postawa oskarżonego co do pozostałych pokrzywdzonych nieobjętych wskazanym wyrokiem, a występujących w tej sprawie, tj. A. G., P. P. i M. B. (1), dowodzi tego, że oskarżony podejmował jeszcze przed sporządzeniem umowy z dnia 12 maja 2008 roku wszelkie możliwe kroki, aby odwiec konieczność zwrotu uzyskanych od nich środków pieniężnych. Taka postawa oskarżonego, wprost wynikająca

z zeznań tych pokrzywdzonych, którzy wielokrotnie występowali do oskarżonego o zwrot przekazanych mu środków pieniężnych, i dowodzi tego, że oskarżony nigdy nie miał zamiaru ich rzeczywistego spłacenia.

Okoliczności te powodują, że twierdzenia zawarte w apelacji skarżącego, który wskazywał, iż rzeczywistym celem oskarżonego nigdy nie było pokrzywdzenie jego wierzycieli i uniemożliwienie zaspokojenia pokrzywdzonych, a zawarta w dniu 12 maja 2008 roku umowa miała w jego przekonaniu jedynie zapobiec rozpadowi małżeństwa – nie wytrzymują krytyki. Na skutek przyjętego przez Sąd odwoławczy, o czym mowa była już powyżej przy omówieniu apelacji obrońcy oskarżonej, odmiennego opisu czynu przypisanego oskarżonym, zasadniczo straciły na aktualności, w ramach przyjętej przez Sąd odwoławczy konstrukcji prawnej czynu oskarżonych, okoliczności opisujące i analizujące zamiar oskarżonego przytoczone na str. 48 – 49 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wynika to z tego powodu, że Sąd Rejonowy przyjmował, iż oskarżona wyrażała zgodę na zaciąganie zobowiązań przez oskarżonego, co powodowało przyjęcie założenia, iż pokrzywdzeni mogli zaspokajać się z majątku wspólnego. Jednak ustalenia dotyczące wyrażania zgody przez oskarżoną na zaciąganie zobowiązań zostało definitywnie odrzucone przez Sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym. Z tego względu definitywnie przyjęto, że pokrzywdzeni byli wyłącznymi wierzycielami oskarżonego, przy założeniu istnienia dwóch grup. Pierwszej, do której zaliczają się pokrzywdzeni, których wierzytelności pochodziły z przestępstwa przesądanego w sprawie III K 219/14 Sądu Okręgowego w Poznaniu (M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C.) oraz druga, do której zaliczają się pokrzywdzeni, których wierzytelności zostały zaciągnięte bez zgody oskarżonej (A. G., P. P. i M. B. (1)). Ustalenia te powodowały, że pokrzywdzeni mogli dochodzić swoich wierzytelności wyłącznie z majątku osobistego oskarżonego.

Sumując powyższy wywód, Sąd odwoławczy nie miał wątpliwości, że pomimo analizy zamiaru oskarżonego przez Sąd Rejonowy (str. 48 – 49 uzasadnienia) w świetle odmiennej koncepcji prawnej czynu przypisanego oskarżonym w zaskarżonym wyroku, niż ta ostatecznie przyjęta przez Sąd odwoławczy, zachowała ona swoją aktualność. Istota działania oskarżonego sprowadzała się bowiem do podjęcia takich rozporządzeń majątkowych, które dotyczyły jedyne w istocie majątku jaki realnie on posiadał, a które doprowadziły do sytuacji, w której stał się on nieosiągalny dla jego wierzycieli. W szczególności irrelevantne były w tym względzie dalsze rozporządzenia majątkowe dotyczące podzielonej umową z dnia 12 maja 2008 roku nieruchomości, a to ze względu na przyjęty przez Sąd odwoławczy w zmienionej formie zakres odpowiedzialności karnej oskarżonych. Istotą tej odpowiedzialności, w postaci przyjętej przez Sąd odwoławczy, jest bowiem fakt takiego rozporządzenia majątkiem wspólnym przez oskarżonych, że na skutek zawartej umowy o podziale majątku wspólnego, przedmiotowa nieruchomość została w całości włączona do majątku osobistego oskarżonej, bez dokonywania jakiegokolwiek przysporzenia na majątek osobisty oskarżonego pod tytułem darmym. Czynności te doprowadziły do sytuacji, w której majątek osobisty oskarżonego został zubożony o część majątku wspólnego, która przypadłaby mu na skutek jego równego podziału czy choćby w przypadku ustalenia - spłat. To zaś uszczupliło zaspokojenie pokrzywdzonych, którzy byli wierzycielami oskarżonego. Okoliczności faktyczne dotyczące dalszych rozporządzeń majątkowych dotyczących przedmiotowej nieruchomości były więc już indyferentne dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Z tego względu wskazywanie przez skarżącego w apelacji, że to ojciec oskarżonej był pomysłodawcą takich dalszych rozporządzeń majątkowych dotyczących podzielonej nieruchomości, które miały maksymalnie zabezpieczyć oskarżoną nie mogły wpływać na ocenę zamiaru oskarżonego. Istotnym dla jego analizy był bowiem już sam fakt takiego podziału majątku wspólnego, który powodował całkowite pozbawienie oskarżonego jakiegokolwiek przysporzenia majątkowego na jego majątek osobisty kosztem wierzycieli.

W żadnej mierze nie zasługiwały na uwzględnienie twierdzenia oskarżonego, że zgodził się na taki podział majątku chcąc ratować swoje małżeństwo. Oskarżony doskonale bowiem zdawał sobie sprawę ze swojej sytuacji materialnej (nie posiadał stałej pracy i dochodów, ani żadnego innego wartościowego majątku osobistego) i musiał się liczyć z tym, że taki sposób podziału majątku wspólnego zniweczy rzeczywistą szansę na dochodzenie swoich roszczeń przez pokrzywdzonych. W świetle takich ustaleń oczywistym jest, że pasywa oskarżonego, w szczególności wierzytelności wszystkich pokrzywdzonych ujawnionych w tej sprawie, przewyższały jego aktywa, których w istocie on posiadał. Działania podjęte przez oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z oskarżoną, która miała świadomość istnienia części wierzycieli, miały bezpośredni skutek w postaci uszczuplenia zaspokojenia wierzycieli. Niewątpliwie bowiem sposób przeprowadzonego podziału majątku wspólnego przez oskarżonych, czego podjęli się wspólnie, mając oboje

świadomość skutków dokonywanej czynności prawnej, doprowadził do sytuacji, w której wierzyciele oskarżonego utracili realną możliwość zaspokojenia się z jego majątku osobistego, który w żaden sposób nie został przysporzony na skutek przeprowadzonego podziału.

Odnosząc się do zarzutów obrońcy związanych z podnoszonymi wątpliwościami dotyczącymi tego, czy oskarżonemu groziła upadłość, zauważyć należy, że zgodnie ze stanowiskiem doktryny: „niewypłacalność jest pojęciem odpowiadającym stanowi faktycznemu: niemożności płacenia długów (który należy odróżnić od chwilowego wstrzymania płacenia z braku gotówki), niemożności płacenia długów wynikającej bądź z przerostu pasywów nad aktywami, bądź niemożności zlikwidowania majątku dla pokrycia długów (J. Makarewicz, Kodeks..., s. 382). Niewypłacalność jest stanem faktycznym, który oceniać należy obiektywnie, a nie subiektywnie. Nie zmienia faktu optymizm i dobre chęci bankruta”. (Marek Bojarski Komentarz do art.300 Kodeksu karnego). Jest to sytuacja, w której dłużnik nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań (art. 11 ust. 1 prawa upadłościowego).

Nie ma wątpliwości, iż w niniejszej sprawie taki stan faktyczny tj. przerost pasywów nad aktywami i niewykonywanie zobowiązań miał-w odniesieniu do oskarżonego-miejsce. Absolutnie wartość nieruchomości będąca przedmiotem zarzutu nie wynosiła 800 000 zł, zresztą obrońca w żadnym razie nie próbował nawet uzasadnić, skąd takie założenie. Należało przyjąć za Sądem I instancji, że akt notarialny z 12.05.2008r. wskazywał na zasadniczo realną jej wartość tj.ok.400 000 zł, przy tym udział oskarżonego mógł stanowić połowę powyższej kwoty. Nie można też zapominać, że zobowiązania wobec pokrzywdzonych, nie były jedynymi, jakie w okresie bezpośrednio poprzedzającym działanie objęte zarzutem, miał oskarżony.

Z uwagi na powyższe i ten zarzut tj. braku stanu niewypłacalności oskarżonego(tak opisano znamię przestępstwa w wyroku) Sąd odwoławczy uznał za niezasadny.

Zważywszy, iż zgodnie z przepisem art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Rejonowy jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art. 300 § 2 k.k. uznać należy, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności ma jedynie charakter sprawiedliwej odpłaty za popełniony czyn karalny, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”.

Z powyższych względów wniesiona przez obrońcę oskarżonego Ł. N. apelacja nie mogła zostać uwzględniona.

IV

Apelacja pełnomocników oskarżycieli posiłkowych

Apelacja pełnomocników oskarżycieli posiłkowych A. G., E. A., J. A., Ł. B., T. G., W. C. i T. C. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Argumentacja podniesiona przez skarżących pełnomocników odnosiła się wyłącznie do niezasadzenia na rzecz wskazanych powyżej oskarżycieli posiłkowych od oskarżonych obowiązku naprawienia szkody na podstawie przepisu art. 46 § 1 k.k. Wbrew jednak podnoszonej przez nich argumentacji Sąd odwoławczy w niniejszym składzie także podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w postanowieniu z dnia 18 marca 2011 roku w sprawie IV Kz (...) (k. 1203 – 1204), na którym oparł się również Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku. Trzeba bowiem zgodzić się z poglądem dotyczącym konieczności występowania bezpośredniego związku pomiędzy danym, konkretnym przestępstwem a szkodą, aby możliwym było orzeczenie obowiązku wymienionego w przepisie art. 46 § 1 k.k. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2002 roku, II KKN 385/01, Lex 53028).

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy, co zresztą de facto skarżący pełnomocnicy dostrzegają, lecz zdaje się deprecjonują ów fakt, wierzytelności oskarżycieli posiłkowych wskazane w apelacji, których to domagają się w apelacji, powstały na skutek innych czynności faktycznych, aniżeli te, które są zarzucane oskarżonym w zaskarżonym wyroku. Wierzytelności te powstały uprzednio, przed inkryminowanym w niniejszym postępowaniu przestępstwem, bądź to, w przypadku pierwszej grupy pokrzywdzonych, na skutek przestępczego działania oskarżonego Ł. N., co zostało prawomocnie przesądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2016 roku w sprawie III K 219/14 (k. 3204 – 3209), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 grudnia 2016 roku w sprawie II AKa 139/16 (k. 3279) i to w odniesieniu do M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C.; bądź też na skutek zaciągniętych uprzednio przez Ł. N. zobowiązań, które zostały potwierdzone w przypadku drugiej grupy pokrzywdzonych, tj. A. G., P. P. i M. B. (1), stosownymi oświadczeniami oskarżonego, bądź zawartymi ugodami sądowymi.

Na marginesie wskazać jeszcze można, że w powołanym wyroku w sprawie III K 219/14 Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego Ł. N. na rzecz pokrzywdzonych T. C., W. C. oraz Ł. B. i I. N. – obowiązki naprawienia szkody w oparciu właśnie o przepis art. 46 § 1 k.k. – pkt 3 wyroku Sądu Okręgowego (k. 3208). Tym samym za niewątpliwe w tym zakresie uznać należy, że to właśnie na skutek przestępstwa będącego przedmiotem postępowania w sprawie III K 219/14 powstały szkody wskazanych pokrzywdzonych w ustalonej tam części.

Konkludując, bezsprzecznym w ocenie Sądu odwoławczego jest więc, że to właśnie na skutek wyłudzeń dokonanych przez Ł. N., za które sądzony był we wskazanej powyżej sprawie III K 219/14, doszło do powstania wierzytelności – szkód u pokrzywdzonych działających w niniejszej sprawie, tj. M. G., T. M., J. A., Ł. B. i I. N., T. G., W. C. i T. C.. Natomiast w przypadku pozostałych pokrzywdzonych, tj. A. G., P. P. i M. B. (1) niewątpliwie doszło do udzielenia pożyczek oskarżonemu Ł. N., w zakresie co najmniej uznanym przez oskarżonego w podpisanych oświadczeniach o uznaniu zadłużenia, bądź ugodach sądowych.

Powyższe konstatacje doprowadzają z kolei do jednoznacznego wniosku, że czynności faktyczne oskarżonych objęte niniejszym procesem były już działaniami następczymi wobec tych wszystkich pokrzywdzonych, gdyż ich wierzytelności – szkody powstały już wcześniej, w wysokości wskazanej w apelacji i istniały jeszcze przed przestępczym działaniem oskarżonych w ramach zarzucanych im czynów z art. 300 § 1 i 3 k.k. Z tego względu wbrew stanowisku skarżących pełnomocników nie istnieje w realiach tej sprawy bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy powstaniem szkód, wskazanych przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych w apelacji, a działaniem oskarżonych w ramach zarzucanego im czynu. Szkody te, jak to opisano powyżej, istniały bowiem już uprzednio. W odniesieniu do powyższego jako nietrafne należało w konsekwencji potraktować także rozważania apelującego o podstawach odpowiedzialności oskarżonej czy o związku przyczynowym między powstaniem wierzytelności, a podjęciem czynności z dnia 12 maja 2008r.

Czynności wykonawcze oskarżonych doprowadziły do zubożenia czy raczej wyzbycia się jedynych aktywów oskarżonego i skutkowały zmniejszeniem możliwości zaspokojenia wierzycieli. To właśnie uszczuplenie czy udaremnienie zaspokojenia wierzyciela jest wyrządzeniem szkody związanej z penalizowanymi w przepisie art.300k.k. czynami.

Niezależnie zatem od pierwszej, poruszonej powyższej kwestii, apelacja pełnomocników oskarżycieli posiłkowych nie zasługiwała na uwzględnienie także z tego względu, iż skarżący nie pokusili się nawet o to, aby wykazać taką właśnie szkodę tj. przedstawić straty stricte z tytułu dokonanych przez oskarżonych czynności, wskazać punkt odniesienia, jak ich zdaniem, należy ją określić, czy w szczególności kwota uszczuplonego majątku oskarżonych w postaci nieruchomości powinna zostać zaliczona na rzecz poszczególnych pokrzywdzonych. Pozostawałoby bowiem kwestią sporną to, czy w takim przypadku zasadnym byłoby zaspokojenie tylko niektórych pokrzywdzonych, co do całości ich wierzytelności, czy też, przyjmując odmienną koncepcję podziału, środków uzyskanych z egzekucji nieruchomości, należałoby dążyć do zaspokojenia wszystkich pokrzywdzonych w odpowiednich częściach, do wielkości ich wierzytelności. Przede wszystkim zupełnie nieweryfikowalne byłoby wyjściowe założenie jakiegokolwiek

kwoty, którą można by uzyskać z tytułu przeprowadzonej egzekucji z nieruchomości. Każda przyjęta kwota musiałaby jawić się jako będąca efektem nie ustaleń, a spekulacji.

W konkluzji podkreślenia wymaga, że prowadzenie tego rodzaju rozważań za stronę apelującą, która w tym przedmiocie nie podnosi jakiegokolwiek argumentacji, a więc de facto nie stawia żadnych konstruktywnych zastrzeżeń wobec przyjętego przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia w zakresie braku możliwości orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody – nie należy do Sądu odwoławczego, który przecież nie może stawiać się w roli skarżącego dane rozstrzygnięcie i przytaczać przeciwko niemu rozważania prawne. Byłoby to działanie podjęte stricte na niekorzyść oskarżonych, w sytuacji w której apelacja w tym zakresie została przecież sporządzona przez profesjonalnych pełnomocników reprezentujących oskarżycieli posiłkowych.

Z wszystkich przytoczonych względów apelacja pełnomocników oskarżycieli posiłkowych nie zasługiwała na uwzględnienie a pozostałe podniesione w niej kwestie w kontekście powyższego należy w oparciu o art.436 k.p.k. uznać za bezprzedmiotowe.

* * *

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu zakresie bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisów art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- oskarżonych O. D. i Ł. N. uznał za winnych tego, iż w dniu 12 maja 2008 roku w N. działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu i wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w sytuacji grożącej oskarżonemu niewypłacalności, uszczuplili zaspokojenie jego wierzycieli: M. i B. G., którym oskarżony był winien 45.000,00 zł, A. G., któremu oskarżony był winien 10.000,00 zł, T. M., któremu oskarżony był winien 92.000,00 zł, E. A. i J. A., którym oskarżony był winien 72.000,00 zł, Ł. B. i I. N., którym oskarżony był winien 34.400,00 zł, T. G., któremu oskarżony był winien 21.800,00 zł, W. C., któremu oskarżony był winien 26.900,00 zł, T. C., któremu oskarżony był winien 28.000,00 zł, P. P., któremu oskarżony był winien 94.000,00 zł oraz M. B. (1), któremu oskarżony był winien 15.000,00 zł; w ten sposób, że zawarli umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej oraz o podziale majątku wspólnego, w wyniku której O. D. stała się wyłączną właścicielką nieruchomości położonej w S. o powierzchni 0,1025 ha bez obowiązku dokonywania spłat i dopłat na rzecz oskarżonego, czym wyrządzili szkodę wielu wierzycielom, ustalając jednocześnie, iż oskarżona nie miała świadomości, że jej zachowanie wyrządza szkodę tego rzędu, tj. uznał oskarżonego Ł. N. za winnego występku z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a oskarżoną O. D. za winną występku z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
- obniżył wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonej w pkt I wyroku do 8 miesięcy pozbawienia wolności, jako jej podstawę wskazując przepis art. 300 § 1 k.k.

Ponadto na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., art.633 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.). Na koszty te składają się 1/2 wyłożonych przez Skarb Państwa wydatków oraz opłaty: w przypadku O. D. za obie instancje w kwocie 180,00 zł, a w przypadku Ł. N. za drugą instancję w kwocie 180,00 zł.

Sławomir Olejnik Sławomir Siwierski Justyna Andrzejczak